GORZOWSKA PRZEMYSŁÓWKA GPBP

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO GORZOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

ROK III, NR 3 (15) GORZÓW WIELKOPOLSKI 16. III. 1976 — 16. IV. 1976 R.

W lutym bieżącego roku weszliśmy na budowę Huty „Katowice". Z ramienia GPBP roboty na przydzielonych im odcinkach objęli pracownicy Zespołu Budów „Piła". Kierownikiem budowy nr 5 nazwanej budową „Katowice" został mgr inż. Władysław Chwarścionek, jego zastępca — inż. Tadeusz Reszka.

Naszej załodze przypadł więc w udziale — razem z innymi — zaszczytny obowiązek realizowania największej inwestycji przemysłowej w historii Polski. Generalnym jej wykonawcą jest PBP Budostal-4.

Budowę tę charakteryzuje nie tylko wielusethektarowy obszar i wielotysięczna załoga skupiona w kilkudziesięciu organizacjach wykonawczych, ale także niespotykana w naszym budownictwie dynamika i tempo realizacji. Pierwsze symboliczne wbicie łopaty nastąpiło 15 kwietnia 1972 roku. W latach 1972—1973 prowadzono w zasadzie roboty przygotowawcze: makroniwelacje i uzbrojenia terenu. Dla zrealizowania więc podstawowych obiektów produkcyjnych, które muszą ruszyć równocześnie w IV kwartale bieżącego roku — budowniczowie otrzymali praktycznie 3 lata. Z tego okresu pozostało już tylko kilka miesięcy!

Huta „wyszła z ziemi" i widać już zarys przyszłego kształtu ale przed jej budowniczymi do pokonania jeszcze olbrzymie i najtrudniejsze zadania. Dotyczy to głównie przedsiębiorstw budowlanych, a wraz znimi organizacji „mostostalowskiej". Do pracy włączyły się także przedsiębiorstwa elektromontażowe i instalacyjne oraz inne specjalistyczne, co wiąże się z przygotowywaniem rozruchu poszczególnych wydziałów przyszłej huty.

Tempo musi więc stale rosnąć. Wymaga to dalszego powiększenia potencjału wszystkich przedsiębiorstw budowlano-montażowych, dalszego powiększenia ilości budowniczych itd. Stąd wejście na budowę pracowników rekrutujących się z naszej załogi.

Dlaczego Huta „Katowice"? Przyspieszenie gospodarczego rozwoju kraju spowodowało gwałtowny wzrost zapotrzebowania na stal, a także konieczność modernizacji hutnictwa. Aby utrzymać wysoką dynamikę rozwoju trzeba podnieść roczne zużycie stali na jednego mieszkańca z 550 kg do ponad 700 kg w 1980 r. i odpowiednio produkcję stali z 15,5 mln ton do około 22 mln ton.

Dlatego budujemy hutę nowoczesną: 4,5 mln ton stali rocznie w pierwszym etapie i 9—10 mln ton w drugim. Trzy duże taśmy spiekalnicze o powierzchni 312 m kw. każda, dwa wielkie piece o objętości 32.000 m sześc. każdy, dwa konwertory tlenowe o pojemności 350 ton każdy, a także walcownie półwyrobów: zgniatacz i ciągła kęsów oraz walcownie finalne średnia i duża o wysokiej mechanizacji i automatyzacji — oto przykłady nowoczesnych urządzeń, które zostaną zamontowane w pierwszym etapie budowy.

Zaszczytny obowiązek wznoszenia huty »Katowice«

Budowa huty wywołała konieczność dostawy bezprecedensowej w polskiej gospodarce ilości konstrukcji, maszyn i urządzeń. Dla pierwszego etapu potrzeba 246 tys. ton konstrukcji budowlanych oraz 170 tys. ton maszyn i urządzeń dostarczanych przez 120 krajowych i 40 zagranicznych dostawców. 71 tys. ton maszyn i urządzeń pochodzić będzie z importu, 45 tys. ton dostarczy ZSRR.

Nie sposób ocenić ogromu prac i wysiłku załóg budowlanych który już został włożony. Jest to ogromny i przybiera skalę nie mającą odpowiednika w świecie.

Wkroczyliśmy w najtrudniejszy okres, albowiem przy ogromie napiętych zadań końcowej fazy budowy hutnicy są już tylko o krok od rozpoczęcia rozruchu pierwszych obiektów.

Budowniczowie świadomi są, że tylko wspólny wysiłek i odpowiednio wcześniejsze wchodzenie załóg hutniczych na plac budowy, a także prawidłowe przygotowanie kadr eksploatacyjnych (12-tysięcznej załogi) jest jednym z podstawowych warunków powodzenia.

Przyjaźń mocna jak stal. Od historycznej decyzji VI Zjazdu PZPR w sprawie budowy Huty „Katowice" rozpoczął się olbrzymi ruch w polskich i radzieckich biurach projektowych przemysłu hutniczego. Kierującym biurem jest gliwicki „Biprohut", a generalnym konsultantem w zakresie projektowania inwestycji huty — moskiewski „Giprometz".

„Uprawomocniła" tę współpracę umowa zawatra 6 marca 1972 roku między rządami PRL i ZSRR o pomocy i współpracy technicznej przy wznoszeniu kombinatu hutniczego. Umowa ta potwierdziła już wcześniejsze ustalenia, że w zakresie zaopatrzenia materiałowo-technicznego inwestycji z dostaw importowanych — podstawowe wyposażenie pochodzić będzie ze Związku Radzieckiego.

Wiadomo też, że specjaliści radzieccy biorą udział w pracach montażowych.

Wyrazem wdzięczności za tę pomoc jest m.in. to, że na wniosek budowniczych i hutników przyznano Sekretarzowi Generalnemu KC KPZR Leonidowi Breżniewowi legitymację numer 1 Huty „Katowice" oraz tytuł honorowego członka załogi.

Dla najlepszych. Dla uznania zasług i szczególnego wkładu pracy przy budowie huty, Rada Ministrów uchwaliła ustanowienie odznaki „Budowniczy Huty „Katowice". Odznaka jest zaszczytnym, honorowym wyróżnieniem i może być nadawana osobom zatrudnionym przy budowie Huty „Katowice", które szczególnie zasłużyły się aktywnym udziałem w tej budowie oraz innym osobom wybitnie zasłużonym przy budowie huty.

Piosenki Huty „Katowice". Miała swoje piosenki Nowa Huta, ma je również Huta „Katowice". W konkursie na piosenkę o budowie Huty „Katowice" do premiowanych miejsc kandydowało aż 40 prac konkursowych.

Dwie pierwsze nagrody uzyskały: „Ballada o Hucie Katowice" — słowa Marka Ziemby i muzyka Janusza Kamińskiego oraz „Stalowa" — słowa Jana Rutkowskiego i muzyka Czesława Gawlika.

Oprac. W. Z.

Komentujemy

Wyższa jakość pracy i życia

Wyższa jakość pracy i życia jest głównym celem wszechstronnych działań Polaków. Sens jednoznaczny. U źródeł założenia legły doświadczenia trzydziestu lat budownictwa socjalistycznej Polski. Mądrość partii i odpowiedzialności narodu zespoliły się w jedno. Polską rzetelność, ofiarność skierowano we właściwym kierunku. Naturalną ludzką rzeczą jest dążenie do lepszego. Ten cel stawiamy sobie wszyscy.

Z każdym dniem stajemy się społeczeństwem bogatszym, które chce i ma prawo żyć coraz lepiej. Stąd konieczność wyższej jakości pracy — szczególnie w budownictwie.

Podniesienie jakości robót budowlanych wymaga konkretnego i zdecydowanego działania całej kadry technicznej GPBP. Sytuacja w tym zakresie jest wysoce niezadawalająca. Złożyło się na to, przede wszystkim, niesystematyczność kontroli w trakcie wykonywania robót oraz nieuzasadniona tolerancja średniego dozoru przy odbiorze tych robót. Niejednokrotnie premie i nagrody wypłacano za źle wykonaną pracę... Stąd nie należy się dziwić, że za poprawianie usterek budowlanych w 1975 r. zapłaciliśmy (straciliśmy!) 1 mln 100 tys. zł.

Wiele naszych małych i wielkich spraw potrafiliśmy załatwić zadziwiając siebie i innych. W załatwianiu innych spraw, a szczególnie w podnoszeniu jakości pracy, zostaliśmy w tyle. Powód? Nie tylko kłopoty wzrostu, organizacji dynamiki rozwoju przedsiębiorstwa. Chyba także różnorodność postaw pracowników, różnorodność motywacji przy podejmowaniu pracy w budownictwie, niefrasobliwość poważnej grupy naszych pracowników. Jest to grupa dostrzegalna, do wyeliminowania. Jej biegunem przeciwnym są setki pracowników, dla których dobra robota zawsze i wszędzie jest tak oczywista, jak woda i powietrze.

Bazę materialną mamy przecież coraz solidniejszą, coraz trwalszą i ludziom służącą. Ludzie więc muszą doskonalić motywacje swojego postępowania, żeby przerastać tę bazę świadomością.

PS.: Dla tych, którzy jakoby zapomnieli co to jest jakość pracy, czyli wytwarzania, wykonywania (co to jakość życia — wszyscy wiemy!) — przypominamy (całkiem poważnie), że jest to zgodność wartości cech wyrobu gotowego z cechami założonymi w dokumentacji konstrukcyjnej, technologicznej oraz z technicznymi warunkami odbioru. „Tylko tyle... ale jakże wiele".

21 marca bm.

W nowych województwach powstały nowe powiązania społeczno-gospodarcze i procesy integracyjne. Dla ich wzmocnienia i przyspieszenia niezbędna jest przedstawicielska reprezentacja wybrana przez mieszkańców danego regionu.

Te względy były m. in. u podstaw uchwalenia przez Sejm ustawy konstytucyjnej o upływie kadencji rad narodowych stopnia wojewódzkiego oraz ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych. Nowa ordynacja wyborcza jest jednolita dla wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej.

Ordynacja gwarantuje zgodny z zasadami demokracji socjalistycznej tryb wybierania organów przedstawicielskich. Znalazły w niej wyraz polityczne zasady przeprowadzania wyborów w oparciu o program Frontu Jedności Narodu. Przewodnią siłą ideową tej platformy jest PZPR, a jej podstawą polityczną współdziałanie partii z ZSL, SD i wszystkimi organizacjami społecznymi. — Wybór rad nego uzależniono od uzyskania bezwzględnej większości głosów.

Wszyscy do urn wyborczych

Nowa ordynacja służy dalszemu umacnianiu rangi organów przedstawicielskich. Wypływa ona z ducha ustaleń VII Zjazdu partii mówiących o konsekwentnym rozwijaniu zasad socjalistycznej demokracji, dalszym doskonaleniu działalności rad narodowych i Sejmu, umacnianiu autorytetu organów przedstawicielskich i autorytetu ich członków.

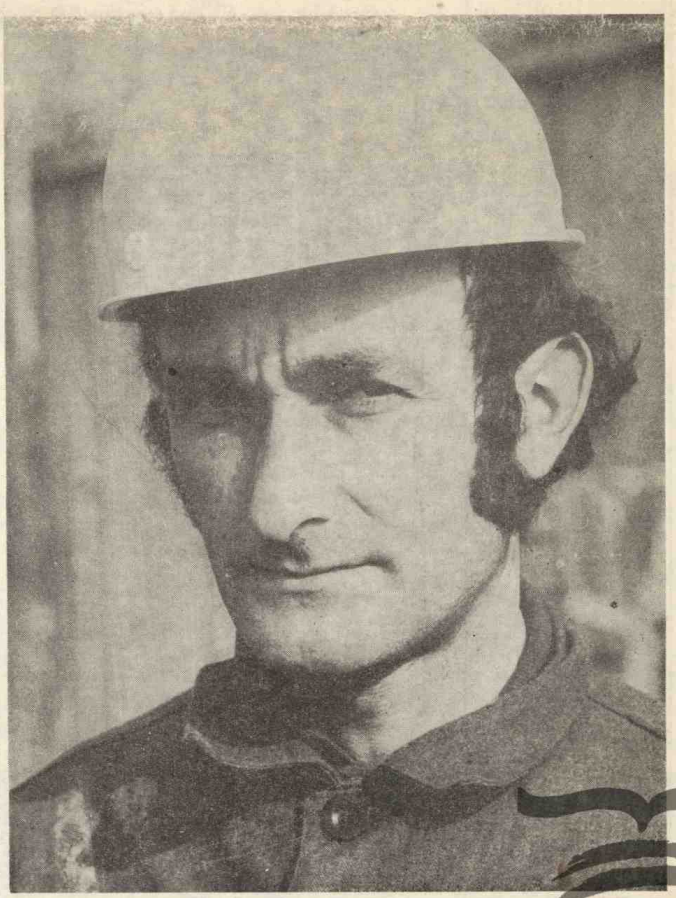

Władysław Chwozdyk — jeden z najlepszych brygadzistów Zespołu Budów „Śródmieście". Zdjęcie jego brygady przedstawiamy na str. 2. *Fot. F. Sliwiński*

Pomniki naszej pracy

Pracę budowlanych mierzy się i ocenia według tego jakie, jak i czy w terminie oddają oni użytkownikom budowane przez siebie obiekty. Wyniki ich pracy są wypadkową działania inwestorów, projektantów, wykonawców i podwykonawców inwestycji. Wyniki te niejednokrotnie — dosłownie i w przenośni zasługują na miano pomników: pomników dobrej pracy wszystkich uczestników procesów inwestycyjnych realizowanych przez GPBP.

W 1975 roku pomnikami takiej pracy stały się:

- obiekty zadania nr 4 „Kord" II, wartości 124 mln zł, oddane 2 m-ce i 7 dni przed terminem (21.12.75 r.) dla ZWCh „Chemitex-Stilon",
- obiekty zadania nr 2 „Jedwab" IV A, wartości 1.507 mln złotych, oddane w terminie (28.02.75 r.) dla ZWCh „Chemitex-Stilon",
- obiekty zadania nr 6 „Lanastil" II, wartości 135,9 mln zł, oddane w terminie (30.06.75 r.) również dla ZWCh „Chemitex-Stilon",
- obiekty wartości 163,7 mln zł, oddane w terminie (31.12.75 r.) dla Zakładów Mięsnych w Zielonej Górze,
- papiernia wartości 38,1 mln zł, oddaną 2 miesiące przed terminem (30.06.75 r.) dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych w Drezdenku,
- w Myśliborzu — Szkoła Zbiorcza — obiekt wartości 32,9 mln zł, oddana 3 miesiące przed planowanym terminem (27.08.75 r.),
- obiekty hotelowe wartości 9,9 mln zł, w Gorzowie Wlkp. przy ul. Kwiatowej, oddane 5 miesięcy i 7 dni przed terminem (17.07.75 r.) dla OHP,
- obiekty wartości 8,8 mln zł, oddane 11 dni przed terminem (20.05.75 r.) dla Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Silwana" w Gorzowie Wlkp.,
- budynek mieszkalny nr 2 wartości 6,5 mln zł przy ul. Czereśniowej w Gorzowie Wlkp., oddany w terminie (31.12.75 r.),
- masarnia wartości 6,4 mln zł, oddaną w terminie (31.12.75 r.) dla Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie,
- Ośrodek Wczasowy w Ustroniu Morskim, wartości 5,7 mln zł, oddany 2 dni przed terminem (23.05.75 r.) dla PKS,
- pawilon handlowy, wartości 5,4 mln zł, przy ul. Walczaka w Gorzowie Wlkp. oddany dzień przed terminem (30.05.75 roku) dla WPHS,
- Hotel Robotniczy, wartości 5,1 mln zł, przy ul. Walczaka w Gorzowie Wlkp., oddany w terminie (10.10. 75 r.) dla Zakładów Stolarki Budowlanej,
- budynek mieszkalny nr 22, wartości 4,5 mln zł, oddany terminowo (31.12.75 r.) w Pile,
- kolektor deszczowy, wartości 3,6 mln zł, oddany 13 dni przed terminem (2.10.75 r.) w Obrzycach.

19 marca br.

Związkowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza

O działalności Rady Zakładowej czytaj na str. 4-5

WBP GORZÓW WLKP.

Nowe nie nowe

Ważniejsze zmiany kadrowe

Z dniem 1 lutego br. na dyrektora generalnego wykonawstwa Zespołu Budow „Elektrociepłownia" powołano mgr inż. Zbigniewa Mickiewicza. Kierownikiem budowy nr 1 w Zespole Budów „Gorzdzie" został inż. Marian Hołrowski.

Zmiany organizacyjne

Do najważniejszych zmian, jakie ostatnio zaszły w organizacji GPBP zaliczyć należy powołanie w miejsce dotychczasowych kierownictw: Zespołu Robót Elektrycznych (od połrocza br.) Zespołu Budów „Kostrzyn".

Gościliśmy zespół teatru szczecińskiego

Od 8 do 15 lutego trwały obchody 30-lecia działalności gorzowskiego teatru Gorzow Wlkp. odwiedziły w tym czasie teatry z Zielonej Góry, Szczecina i Koszalana, którymi opiekowały się przez ten czas załogi gorzowskich zakładów pracy. Załoga GPBP opiekowała się zespołem teatru ze Szczecina.

Spotkanie aktywu ideologicznego województwa

Trzynastego lutego br. w sali konferencyjnej KW PZPR w Gorzowie Wlkp. odbyła się narada wojewódzkiego aktywu ideologicznego na temat głównych kierunków pracy ideowo-wychowawczej w 1976 roku w świetle Uchwał VII Zjazdu PZPR. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Gorzowie Wlkp. — Mirosław Sopałak.

Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego reprezentował Wincenty Zdzitowiecki — redaktor naczelny „Gorzowskiej Przemysłówki".

Dobra rozrywka dla ludzi dobrej roboty

Załodze GPBP dedykowany koncert (9. 02. 76.) artystów Estrady Łódzkiej, którzy przedstawili program pt. „Ludziom dobrej roboty". Ozdobą tego koncertu były występy czołowego parodysty polskiego Andrzeja Dyszaka.

Sukces i niepowodzenie w brydżu

Stanisław Pochwatka i Augustyn Przybyłka ze Związkowego Klubu Brydżowego Gorzowskiej Przemysłówki biorąc udział w dorocznym turnieju organizowanym z okazji kolejnej rocznicy wyzwolenia Suliecina — powtórzyli swój ubiegłoroczny sukces zwyciężając tym razem w znacznie silniejszej stawce zawodników.

W zmaganiach drużyn II-ligowych „Przemysłówka" przegrała w pierwszym zjeździe, który odbył się w Szczecinie i wywiozła z tamtąd 20 punktów na 60 możliwych do zdobycia.

Zimowisko w Człuchowie

Na czas feril zimowych w szkołach średnich, Dział Gospodarczy GPBP załatwił dla 40 dzieci naszych pracowników pobyt na zimowisku w Człuchowie. Niestety, z pobytu tego skorzystało tylko 23 osoby — tyle było chętnych...

Zimowisko trwało od 2 do 14 lutego br. Młodzież mieszkała w internacie miejscowego Zespołu Szkół Budowlanch. Organizatorem zimowiska była Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada".

Zapraszamy na Turniej Prezenterów Dyskotek

O powstaniu ZMS-owskiej Społecznej Rady Klubu już pisaliśmy. Miło nam teraz donieść o pierwszych jej inicjatywach i udanych poczynaniach. Rada — której przewodniczącym jest Józef Krzyżanowski co czwartek organizuje dyskoteki i spotkania z ciekawymi ludźmi. 4 marca zorganizowano Festiwal Piosenki Dziecięcej, 11 marca — giełdę starocі. Poza tym zamierza się organizować kursy tańca towarzyskiego i kursy języków obcych.

26 marca br. Społeczna Rada Klubu zaprasza na pierwszy gorzowski Turniej Prezenterów Dyskotek.

Czyny społeczne młodzieży

Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej zamieldował o wykonaniu w czynie społecznym następujących prac:

- — wiaty pod malarnię — 550 tys. zł
- — pola namiotowego w Lubniewicach — 74 tys. zł
- — chodnika oraz zniwelowanie terenu na budowie w Gorzowie Wlkp. przy ul. Czereśniowej — 80 tys. zł
- — naprawa instalacji elektrycznej w czterech dźwigach — 15 tys. zł
- — uporządkowanie magazynu stali w ZPP — 10 tys. zł
- — pracę uczni Szkoły Przyzakładowej na terenie „EC" — Wartość wykonanych zobowiązań wynosi więc 760,274 zł. 31 tys. 274 zł.

Budować bez opóźnień

Podstawowym obowiązkiem załogi przedsiębiorstwa budowlnego jest oddawanie w terminie wznoszonych obiektów, w miarę zaś możliwości, przed terminem. Od tego bowiem, między innymi, zależeć będzie jakosc naszego życia, to jest wzrost dobrobytu całego społeczeństwa.

Załoga nasza w roku bieżącym, podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, ma przekazać do użytku sporo nowych obiektów. M. in. w pierwszym kwartale ma być oddany Ośrodek Wczasowy dla ZWCH „Chemitex Stilon". W drugim kwartale: Odlewnia Żeliwa w Kostrzynie i Hotel „Lubtur" w Zielonej Górze.

W trzecim kwartale przewidziano oddanie do użytku w Gorzowie Wlkp: budynek mieszkalny nr 5 przy ul. Czereśniowej, hotel OHP przy ul. Kwiatowej, Zakład okienny oraz Zakład Mleczarski w Rzepinie.

W czwartym kwartale: Fabryka Wykładzin Podłogowych „Novita" w Zielonej Górze, w Gorzowie Wlkp. obiekty IV etapu rozbudowy Elektrociepłowni i „Jedwab" IVB w ZWCh „Chemitex Stilon".

W powyższym wykazie obiektów, które należy oddać w bieżącym roku, zwraca uwagę duża ilość obiektów socjalnych, mieszkania i hotele, ośrodek wczasowy — a także fabryki, których produkcja zwiększy ilość towarów na rynku i wyrobów dla budownictwa mieszkaniowego.

Kontynuować będziemy realizowanie innych wcześniej rozpoczętych inwestycji, których oddanie planuje się w czasie późniejszym, ale niezbyt odległym. Kontynuować będziemy modernizowanie niektórych zakładów, a także pomagać w budowie Huty „Katowice", o czym również w niniejszym numerze piszemy.

Budować dobrze i bez opóźnień, o tym powinni pamiętać wszyscy uczestnicy procesów inwestycyjnych — nie tylko budowlani. Budować zgodnie z przyjętymi harmonogramami robót i obowiązującymi cyklami produkcyjnymi.

A gdy można — przyspieszać!

Powinni to mieć na uwadze wszyscy uczestnicy procesów inwestycyjnych, zwłaszcza że w roku ubiegłym odnotowaliśmy minimalne, ale zawsze opóźnienia w oddaniu 5 obiektów, tj.:

- — budynku mieszkalnego nr 4, wartości 5,1 mln zł o jeden dzień (16. 6. 75) na Osiedlu „Junior" w Gorzowie Wlkp.,
- — budynku mieszkalnego nr 3, wartości 8,6 mln zł z opóźnieniem 11 dni (11. 3. 75) również na tym samym osiedlu,
- — pawilonu handlowego wartości 0,7 mln zł o 16 dni (31. 4. 75) przy ul. Krótkiej w Gorzowie Wlkp.,
- — stołówki wartości 5,6 mln zł o miesiąc (28. 3. 75) dla Zakładów Mechanicznych „Gorzów",
- — budynku mieszkalnego nr 1 wartości 7,0 mln zł o 1,5 miesiąca (31. 12. 75), przy ul. Czereśniowej w Gorzowie Wlkp.

Odnotowaliśmy też jedno poważne 5 miesięczne opóźnienie w oddaniu. (31. 12. 75) obiektów wartości 430,6 mln zł objętych zadaniem nr 14 w procesie rozbudowy ZWCh „Chemitex Stilon".

30 rocznica ORMO

21 lutego br. obchodzono jubileusz 30-lecia ofiarnej Milicji Obywatelskiej. Odbyło się spotkanie członków i zaangażowanej służby społecznej Ochotniczej Rezerwy ORMO — pracowników GPBP i ich rodzin — z kierownictwem przedsiębiorstwa. ORMO-com wyrażono podziękowanie za ich społeczną pracę, wręczono dyplomy. Po części oficjalnej rozpoczął się bal trwający do białego rana.

W. Z.
Fot. J. Intek

Wzrost wydajności pracy podstawą dobrobytu

Wydajność pracy jest sumą produktów lub usług materialnych (wartości użytkowych), wytworzonych w określonej jednostce czasu, przypadająca na jednego pracownika zatrudnionego w sferze produkcji materialnej.

Przy mierzeniu wydajności pracy uwzględnia się także jakość wytwarzanych produktów, która decyduje o ich wartości użytkowej. A twórcą wartości użytkowych jest cały zespół ludzi, a więc nie tylko pracownicy z produkcji, ale również pracownicy inżynieryjno - techniczni oraz administracyjno - biurowi.

Wydajność pracy zależy przede wszystkim od tzw. siły produkcyjnej pracy, tj. od zdolności wytwarzania wartości użytkowych przez pracę, przy danej technice i organizacji.

Na wielkość siły produkcyjnej pracy wpływają czynniki obiektywne (tz. niezależne od poszczególnych pracowników) i czynniki subiektywne.

Podstawowym czynnikiem wzrostu wydajności pracy jest zwiększenie efektywności narzędzi pracy oddanych do dyspozycji pracownikom. Dlatego wzrost wydajności pracy jest nieodłącznie związany z rozszerzeniem zastosowania maszyn i postępem technicznym, opartym na modernizacji lub zastępowaniu starych maszyn i urządzeń nowymi. Z praktyki wynika, że stosunkowo drobne udoskonalenia techniczne mogą przyczynić się do znacznego wzrostu wydajności pracy.

Wzrost wydajności pracy wymaga też racjonalnej organizacji pracy i ciągłego jej usprawniania. W tym celu konieczne jest zastępowanie starych, tradycyjnych, niewydajnych metod pracy — nowymi, racojnalnymi, zwłaszcza niezbędne jest zapewnienie wzajemnego powiązania wszystkich procesów produkcyjnych w przedsiębiorstwie i z kooperantami, terminowe zaopatrywanie stanowisk roboczych w dostateczną ilość materiałów i narzędzi, prawidłowe zaplanowanie procesu produkcyjnego w przestrzeni i czasie. Duże znaczenie dla wzrostu wydajności pracy ma również odpowiednie przygotowanie surowców i materiałów oraz koncentracja robót.

Wydajność pracy zależy też w znacznym stopniu od systemu płac i norm. Także kwalifikacje pracownika są ważnym czynnikiem określającym poziom wydajności pracy. Im wyższe są kwalifikacje, im bardziej odpowiadają charakterowi wykonywanej przez człowieka pracy, tym wyższa jest wydajność pracy. Wśród czynników subiektywnych, określających wydajność pracy, duże znaczenie ma intensywność pracy. Niska intensywność pracy spowodowana jest zarówno niepełnym wykorzystaniem czasu pracy (przestoje zawinione i niezawinione), jak i słabym natężeniem wysiłku człowieka w czasie pracy.

Na wydajność pracy oddziałują także czynniki o charakterze moralnym: zainteresowanie pracą, poczucie zadowolenia ze spełnionego obowiązku i właściwie ocenionego wysiłku, harmonijne stosunki między załogą a kierownictwem, współudział w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Doświadczenia wskazują na znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy dla wzrostu wydajności pracy.

Wzrost wydajności pracy jest podstawowym czynnikiem stałego zwiększania stopy życiowej ludności.

Wyższa wydajność — wyższe płace. Społeczny przegląd zatrudnienia, jego struktury oraz dyscypliny i wykorzystania czasu pracy wykazał, że istnieją w przedsiębiorstwie na tych odcinkach rezerwy, które muszą być w tym roku w pełni wykorzystane. Oszczędna gospodarka zasobami pracy i funduszem płac ma u progu bieżącej 5-latki ogromne znaczenie.

Właśnie dlatego jednym z podstawowych mierników działalności staje się wskaźnik opłacania przyrostu pracy. Chodzi tu o to, aby środki wydatkowane na płace znajdywały odzwierciedlenie w wytworzonych dobrach.

Każdy wzrost płac, który nie byłby pokryty odpowiednim przyrostem masy towarowej (buduje my przecież obiekty w których produkuje się te towary) staje się czynnikiem inflacyjnym z ogólnospołecznego punktu widzenia nie tylko nieuzasadnionym, lecz wręcz szkodliwym. Uzasadniony jest natomiast wzrost płac wynikający z lepszego wykorzystania czasu, wzrotu intensywności pracy, sprawniejszej organizacji, dający konkretny wzrost produkcji. Wysoka absencja, nie dostatki organizacyjne to czynniki, które hamowały tempo wzrostu wydajności.

Maksymalne ograniczenie tych wszystkich negatywnych zjawisk jest jednym z podstawowych zadań 1976 roku. Wymaga tego interes ogółu zatrudnionych, a zwłaszcza tych, którzy pracują dobrze.

Seniorzy mają głos

«Uważam, że można uczciwie pracować, uczciwie żyć

W naszym cyklu przypominamy ludzi, których na codzien rzadko spotykamy. Ludzie, którzy tworzyli kiedyś obecną załogę „Przemysłowki" — a niekiedy i budownictwo gorzowskie — ludzi na emeryturach, rentach.

Słowo „emeryt" kojarzy się niektórym z pojęciami „starość", „niedołęstwo", itd. To całkowicie błędne określenia, wybaczające i nie oddające osobowości byłych budowlańców. Mogłem się o tym naocznie przekonać. W tych z konieczności skomrnych relacjach starany się opowiedzieć o nich. Kim byli, kim są...

Jedną z pierwszych osób, na którą natrafiłem jest pani Stanisława Krygiel. Mimo swoich 70-ciu lat, nadal w pełni żywot na i energiczna, a zarazem gościnna pani domu. Przy kawie poprosiłem o wspomnienia.

Pani Stanisława jest mieszkankę Gorzowa od trzydziestu lat. Tu również rozpoczęła pracę zawodową, w Wytwórni Makaronów. Był to rok 1946. Od roku 1951 przechodzi do pracy w budownictwie. Początkowo w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budow., działającym również na terenie Gorzowa i jego okolic.

Kostrzyn był pierwszą budową p. Stanisławy. Usuwanie ruin, budowa domów, to ciężka i wyczerpująca praca pomocnicy murarza. Przy ówczesnych metodach organizacyjnych i technicznych, często plecy zabolały pod ciężarem „kozy" z cegłami. Otrzymuje skierowanie na kurs operatorów sprzętu lekkiego i średniego do Poznania.

Od 1955 roku pracuje w Szczecińskim Przedsięb. Budow., które było poprzednikiem Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Już jako operator pracuje przy remontach budynków mieszkalnych na ul. Pomorskiej. Kolejny etap to budowa osiedla dla pracowników „Stilonu".

Na wielkim placu budowy, jakim był i jest do dzisiaj „Stilon" — ma swój udział w budowie Wydziału Szczotkarni.

Awaria agregatu tynkarskiego i próba jej usunięcia powoduje uszkodzenie oka, nie pozwala dalej pracować bezpośrednio na budowie. Z „Przemysłówką" jednak się nie rozstaje. Umożliwiając lżejszą pracę, dyrektor Mieszkowski kieruje p. Krygiel do Hotelu Robotniczego, gdzie pracuje jako portierka. Tam też osiąga wiek emerytalny.

Akurat 8 marca — Święto Kobiet — odchodzi na zasłużony odpoczynek. Miłe wspomina otrzymane na pożegnanie od młodzieży kwiaty i życzliwość współpracowników.

Na trzy pytania, które zadaję na koniec rozmowy, pani Stanisława odpowiada:

„Jak się czuję fizycznie i psychicznie — No więc dokuczają dolegliwości, ale któż ich nie ma?... Cieszę się z mieszkania, w otrzymaniu którego bardzo mi pomogła „Przemysłówka". Odpoczywam, cieszę się rodziną. Może jedna prośba do Rady Zakładowej — o częstrze organizowanie spotkań z emerytami i rencistami. To jest potrzebne".

„Jak oceniam swoje życie? — chyba jako udane. Pracowałam od początku powrotu Polski na te Ziemie. Moje życie było związane z budownictwem. Przez prawie dwadzieścia lat coś z tego pozostało. Cieszę się, napotykając ślady własnej pracy, owe przysłowiowe cegiełki. Pogodziłam pracę zawodową i życie rodzinne, a nie było to tak łatwo. Sama wychowałam czworo dzieci. Teraz mam już ośmioro wnucząt i jedną prawnuczkę".

„Jaką cechę charakteru uważam za najważniejszą? — uczciwość. Uważam, że należy i można uczciwie zarabiać, pracować uczciwie żyć samemu i dla społeczeństwa".

Nie będę komentował wypowiedzi p. Stanisławy. Mówią same za siebie. Następne sylwetki byłych pracowników „Przemysłówki" pokażemy w kolejnych numerach pisma.

R. Grossy

Brygada Władysława Chwozdyka. O pracy tej i innych brygad które przyczyniły się do szybkiego wzniesienia kotłowni w Gorzowie Wlkp. na osiedlu im. St. Staszica, pisaliśmy w numerze poprzednim.
Fot. R. Sliwiński

WIMBP GORZÓW WLKP.

Rezerwy widzę ogromne

(artykuł dyskusyjny)

Spójrzmy na naszą działalność od strony ekonomicznej. Dynamika rozwoju przedsiębiorstwa przesłoniła nam i zepchnęła na drugi plan działalność ekonomiczną. Wzrost zysku jest nieproporcjonalny do przyrostu produkcji i kształtuje się poniżej planowanych wskaźników. Ma to swoje przyczyny. Trzeba bowiem umieć wykonać zadanie raz a dobrze, prawidłowo i szybko obiekt sprzedać.

W czasie realizacji zadań muszą być na bieżąco śledzone nakłady i to we wszystkich składnikach: robociźnie, materiałach, sprzęcie, transporcie a także koszta ogólne. Pracownicy poszczególnych ogniw Zarządu Przedsiębiorstw — w ubiegłym roku nie zadziałali w sposób właściwy i na czas. Kierunek działania wskazano pracownikom po dległych jednostek dopiero pod koniec roku, na finiszu. Nie wszystkie te wskaźniki zostały, to oczywiste, wykorzystane.

Zacznijmy od robocizny. Stwierdzam, że przyjęty system płac jest narzędziem niedoskonałym i niejednolitym. Kosztorysy opracowane przez różne biura, odbiegają od norm. Można powiedzieć, że stosując ceny tego kosztorysu, mam odczucie, że „wydaje się wyroki nie na podstawie kodeksu, a opierając się tylko na poprzednio wydanym wyroku"...

Inną sprawą jest umiejętność posługiwania się nie tylko wyceną tego kosztorysu ale i tzw. przedmiarem, który jest przecież integralną jego częścią. Tu notujemy największe uchybienia: stosowanie cen zawyżonych, cząstkowe odbieranie wykonanych robót, stosowanie pełnych cen kosztorysowych bez sprawdzania poszczególnych składników

Następne mankamenty — to: wykonywanie robót niezgodnie z wymogami technicznymi. nie zaliczanie sprzątania do operacji wchodzących wskład całościowego wykonania zadania (w ten sposób, za sprzątanie trzeba dodatkowo i oddzielnie płacić).

Uważam, że przy naliczaniu należności za pracę, należałoby tak że — w myśl socjalistycznych zasad — kierować się osiąganą wydajnością i jakością wykonywanej pracy.

Ujemne czynniki, o których mówiłem wyżej — zahamowały wzrost wydajności pracy, wypaczyły ustalone wskaźniki robocizny.

Pytanie: co w tym zakresie robił Dział Płac i Normowania? W moim odczuciu — człowieka kontrolowanego — mogę powiedzieć, że nic... A można było zadziałać... Już choćby wziąść pod uwagę Bz-2 każdej brygady w określonym miesiącu i spojrzeć na ten druk. Nawet bez analizy można wtedy ocenić prawidłowość naliczania i wydajność. To „sko sztorysowanie" robót z Bz-2 wystarczy podzielić tylko przez ilość ludzi w brygadzie i już mamy obraz ich działalności i zarobków. Sprawa jasna. — Zapytuję, kto tak czynił?

Z wieloma kolegami o tym rozmawiałem. Rzetelni pracownicy chcą umów mobilizujących do pracy, inni jak relikwie przechowują Bz-2 z cenami zawyżonymi, pokazują i mówią: „zobacz ile za taką samą robotę już mi dałeś"...

Czem prędzej należy z tym skończyć. Rutyniarze muszą się przekwalifikować. Skończyć z kombinowaniem a podjąć uczciwą pracę.

Przechodząc do gospodarowania materiałami, trzeba stwierdzić, że ich udział w kosztach produkcji jest największy, zatem tu tkwią największe rezerwy i tu mamy najwięcej do zrobienia.

Wysłuchując dyrektyw i sprawozdań służb gospodarki materiałowej — aż mnie nieraz ponosi. Mówią o niepoukładanych ceglach, rozrzuconym drewnie, chwalą za impregnowanie drewna, ganią. Wszystko ogólnikowo. Ani razu nie słyszałem żadnego przykładu o tym jak np. gospodaruje się materiałami na konkretnej budowie, czy w konkretnej jednostce organizacyjnej. Czego za dużo zużyto? Jakie są wskaźniki dla danego obiektu? Dobrze się tam gospodarzą, czy źle? — nikt nie wie. Zatem następuje odbiór obiektu i jego sprzedaż ze stratami.

Cóż komu z tego, że drewno było zaimpregnowane, skoro użyto go tylko jeden raz (bez rotacji), co tylko przyczyniło się do zwiększenia tych strat.

Dział Gospodarki Materiałowej powinien zabrać się do rzetelnej roboty, a nie roztaczać zapory dymne w postaci protokółów po kontrolnych, które mówią same za siebie.

Zaraz wracają wspomnienia o tych ludziach sprzed lat, ludziach, którzy potrafili „spowiadać" z całej działalności. Dyrektor był wtedy tylko wyroczną — więcej lub mniej surową. Pracownicy wykonywali swoje obowiązki zgodnie z wymogami piastowanej funkcji.

Następna sprawa dotyczy sprzętu lekkiego, średniego i ciężkiego. W jego wykorzystaniu widzę ogromny rezerwuar mocy produkcyjnej. Brak dbałości, brak poszanowania tego sprzętu, nieprawidłowa jego eksploatacja — to tylko niektóre mankamenty tyczące gospodarowania sprzętem. Potrzebne są w tej dziedzinie natychmiastowe zmiany.

Specjaliści znają te problemy dobrze i... czekają. Czekają aż się stanie cud. Sytuacja ulegnie poprawie sama... Oni czekają.

Koszty transportu z roku na rok drożeją, a i — o paradoksie — obojętność ludzi jest coraz większa. Wskaźnik wykorzystania transportu własnego jest strasznie niski. Mam na myśli transport ciągnikami. Wydajność tego rodzaju transportu stosowanego na krótkich odległościach powinna być bardzo wysoka. A jednak jest inaczej, bo nawala załadunek. I nie ma czemu się dziwić, skoro nie ma kto tego robić, pozostaje sam kierowca...

Nie będę próbował dawać recepty na rozwiązywanie tego problemu, jest on złożony. Jego rozwiązanie zależy od rzetelności obu stron: usługodawcy i usługobiorcy. Zależy od prawidłowości naliczeń należności za te usługi, od dbałości o środek transportu itd. Trzeba jednak stwierdzić, że stosowane w przeszłości składanie do dyspozytorni zleceń na wykonanie usług transportowych — przynosiły lepsze, niż obecnie rezultaty.

Antoni Stankiewicz

Fotoreportaż z budowy osiedla czereśniowego

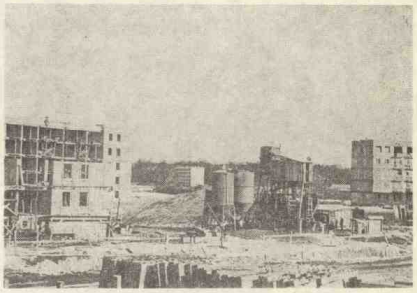

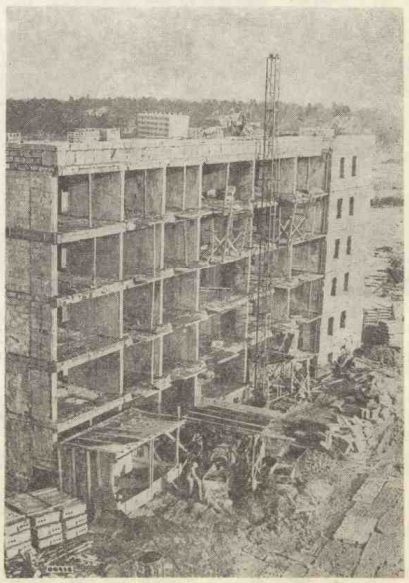

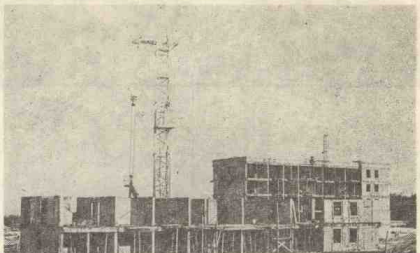

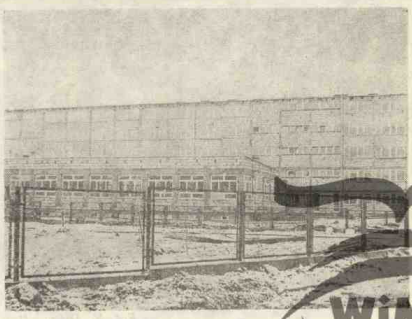

Od rezerw do efektów

Jeszcze nigdy z istnieniem i wykorzystaiem rezerw nie wiązaliśmy tak wielkich nadziei jak obecnie. Stało się to za sprawą II Plenum KC PZPR, które właśnie w oparciu o rezerwy określiło sposoby realizacji programu dalszego, szybkiego rozwoju społeczno - gospodarczego kraju. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że od wykonania zadań roku bieżącego zależeć będą efekty całej pięciolatki. Wysokiej więc dynamice produkcji, towarzyszyć musi codzienna troska o najwyższą jakość tego co robimy, o efektywność gospodarowania, a więc także o lepsze wykorzystanie czasu, maszyn, urządzeń, powierzchni produkcyjnej, materiałów i surowców, nowoczesnej techniki, technologii pracy, wreszcie — co najważniejsze — rozsądne gospodarowanie kadrami. To są właśnie rezerwy, których gruntowna analiza umożliwi opracowanie szczegółowych programów działania, gwarantujących pełną realizację wytyczonych zadań.

Nie jest to więc jednorazowa krótkotrwała akcja, lecz ciągła, systematyczna działalność, zmierzająca w pierwszym rzędzie do zwiększenia wydajności pracy i poprawy efektywności gospodarowania. A nie zaczynamy przecież od zera. Przedsiębiorstwo nasze wzbogaciło się w ostatnich latach o nowe moce produkcyjne, nowe technologie, doskonałe maszyny i urządzenia, mamy wysoko kwalifikowaną kadrę. To się liczy. Warto także skorzystać z doświadczeń zdobytych w trakcie przeglądów zatrudnienia, gospodarki materiałowo - surowcowej, konstrukcji i technologii. Wnioski z tych akcji mogą być bardzo przydatne.

Musimy, my wszyscy — nie tylko wnieść swój wkład w ujawnienie rezerw, ale również szybko i efektywnie je wykorzystać.

Przedsięwzięcia o których tu była mowa zostały ujęte w specjalnej Uchwale Rady Ministrów. Programy zagospodarowania rezerw opracowuje się odrębnie na 1976 rok i odrębnie na lata 1977—1980.

Oszczędzając materiały poprawiamy efektywność naszego gospodarowania

Zakładamy sobie, jako założenie — obniżenie kosztów produkcji co najmniej o 25 mln zł, w tym obniżenie zużycia materiałów o 1 proc, czyli na sumę 9 mln zł.

W tym artykule chcę więc przedstawić interesującą nas sprawę poprawienia gospodarki materiałami.

Jeżeli chodzi o nasze przedsiębiorstwo, oczywistym jest, że przy jego wysokim potencjale produkcji, rozmiary zużycia paliw, energii, surowców i materiałów są bardzo poważne. Usprawnienie gospodarki na tym odcinku stanowić musi istotne źródło rezerw poprawy efektywności gospodarowania. Chodzi tu zwłaszcza.

— Pełne wykorzystanie wyników przeglądu konstrukcji i technologii.
— Systematyczną analizę metod budowania i wytwarzania wyrobów.
— Wprowadzanie nowych technologii i nowych konstrukcji wraz z nowymi normami zużycia energii, surowców i materiałów, wraz z uprawnieniami w organizacji zaopatrzenia tak, aby można było zrezygnować z części planowanych dostaw, lub odpowiedniego zwiększenia produkcji przy niezmienionym zaopatrzeniu.
— Uaktywnianie prac nad bieżącą analizą zapasów w celu przeciwdziałania gromadzeniu nadmiernych ilości, przy równoczesnym usprawnieniu organizacji obrotów materiałami.
— Dokonanie przeglądu warunków magazynowania i stanu zabezpieczenia zapasów przed stratami.

Wszystkie te przedsięwzięcia — mające swoje odzwierciedlenie w programie działania przedsiębiorstwa — w bieżącym roku powinny m.in. pozwolić na obniżenie wskaźnika udziału kosztów materiałowych w wartości sprzedaży o około 1 procent, czyli o wspomniane już 9 mln złotych.

Przedsięwzięcia te podjęte do realizacji na lata 1976—80 w całym resorcie budownictwa — mają pomóc w uzyskaniu wskaźnika 3,5 procent.

Jest to trudne zadanie, które automatycznie wyznacza skalę zabiegów niezbędnych do lepszego gospodarowania paliwem, energią, surowcami i materiałami.

Słownik ekonomiczny

Analiza wartości

Analiza wartości jest to metoda zmierzająca do obniżenia kosztów badanego przedmiotu przy jednoczesnym zachowaniu lub podwyższeniu jego jakości. Analiza wartości jest metodą stosowaną w badaniu: 1) produkowanego lub projektowanego wyrobu, 2) procesów produkcyjnych, 3) prac administracyjno-biurowych. Jej istota polega na zastosowaniu dokładnej analizy funkcjonalnej badanego przedmiotu połączonej z twórczym myśleniem.

Skoncentrowanie uwagi na spełnianych funkcjach i ich kosztach, a nie na badanym przedmiocie, umożliwia oderwanie się od tradycyjnych rozwiązań, eliminację funkcji zbędnych i twórcze poszukiwanie nowych rozwiązań, umożliwiających spełnienie koniecznych funkcji przy mniejszych kosztach.

W odróżnieniu od powszechnie stosowanych sposobów obniżania kosztów analizy wartości zakłada kompleksowe badanie we wzajemnym oddziaływaniu: konstrukcji, technologii, zaopatrzenia produkcji, organizacji, kosztów, zbytu i innych czynników przez specjalistów z przedsiębiorstwa i z zewnątrz. Szczególnego znaczenia nabiera stosowanie analizy wartości w fazie projektowania — zarówno wyrobów, jak i obiektów przemysłowych, gdyż zapobiega ona powstawaniu zbędnych kosztów.

Analiza wartości stosowana w procesach administracyjno-biurowych bada organizację wszelkich działań (procedur) struktury organizacyjne i systemy (zarówno istniejące, jak i projektowane.

— W Polsce analiza wartości wyszła już z fazy eksperymentu i praktycznego potwierdzenia.

Analiza wartości jest uzyskaniem odpowiedzi na podstawowe pytania: 1) co to (badany przedmiot) jest; 2) jak funkcjonuje; 3) ile kosztuje; 4) co zbędnego wykonuje; 5) jakich koniecznych funkcji nie spełnia; 6) co innego może te funkcje spełniać; 7) ile powinno kosztować; 8) czy realizacja zapewni osiągnięcie celu.

ZMS „Młodości ty nad poziomy"

Przywilejem młodych jest bunt przeciwko zastanym schematom, dążenie do zmiany na lepsze, dążenie do prześcigania swoich nauczycieli. Chętnie przy tym korzystają z tradycji starszych obecnie generacji: młodzieży walczącej niegdyś o wolność Polski, walczących o Polskę Ludową, budujących zręby socjalizmu.

Do tych tradycji sięgają również członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej — pracownicy GPBP. Kontynuują ją — biorąc m. in. udział w pracach społecznych i produkcyjnych na rzecz przedsiębiorstwa i środowiska. Wartość tych prac, wykonanych w 1975 r. przez 150 osób wynosi 750 tys. zł.

Pod koniec stycznia przedstawiciele partyjno gospodarczego kierownictwa GPBP spotkali się z czterdziestoma wyróżniającymi się realizatorami czynu zjazdowego, dziękując im za zaangażowanie, wręczając dyplomy i upominki. Na zakończenie spotkania odbyła się dyskusja, w której m. in. wspomniano o konieczności wciągnięcia do udziału w pracach społecznych również pozostałych członków wielkiego przecież, bo ża 90-osobowego u nas Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Zabiegi i porady lekarskie

Budowlani objęci opieką pracowników Międzyzakładowej Przychodni Lekarskiej w Gorzowie Wklp., mają możliwość korzystania z zabiegów i porad lekarskich właściwie bez konieczności zwalniania się z pracy. Oto godziny przyjęć:

- Rejonowy lekarz przemysłowy 7.00 — 18.00
  — w soboty 7.00 — 15.00
- Dermatolog 7.00 — 14.00
- Internista 11.00 — 15.00
- Laryngolog 11.00 — 15.00
- Ginekolog
  — poniedz., środa 8.00 — 16.00
  — wtorek, czwartek, piątek 7.00 — 13.00
  — sobota 7.00 — 9.00
- Stomatolog 7.30 — 8.30
  — soboty 7.30 — 14.30
- Chirurg 7.00 — 18.00
- Gabinety
  — zabiegowy 7.00 — 18.00
  — fizykoterapii 8.00 — 15.30
- Laboratorium 7.30 — 10.00
- EKG 7.00 — 10.00
  — pilne 7.00 — 15.00
- Rejestracja
  — telefoniczna 7.00 — 15.00
  — na miejscu 7.00 — 17.30

Uwaga:

W soboty wolne od pracy, w godzinach od 8.00—12.00 przyjmuje lekarz przemysłowy, stomatolog i chirurg, czynny jest także gabinet zabiegowy.

WIMBP GORZÓW WLKP.

Przeprowadzka

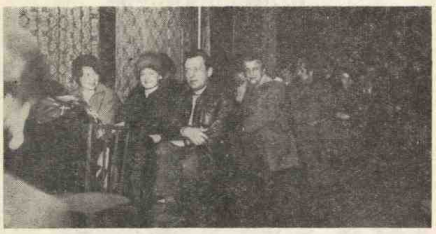

Fragment sali Spółdzielni Mieszkaniowej gdzie po raz pierwszy spotkali się lokatorzy pierwszego bloku mieszkalnego na osiedli Czereśniowym. *Fot. K. Dziewiałtowski*

Wręczenie dokumentu przydziału mieszkania, to moment szczęścia odzwierciedlającego się w uśmiechu, a także w zadumie. *Fot. K. Dziewiałtowski*

Przeprowadzka się zaczęła: pojawił się pierwszy samochód z meblami. *Fot. K. Dziewiałtowski*

Już na swoich „śmieciach'. *Fot. K. Dziewiałtowski*

W poniedziałek, 23. 02. 1976 r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Pomorskiej w Gorzowie Wlkp. odbyło się spotkanie kierownictwa spółdzielni z pierwszymi lokatorami bloków mieszkalnych na nowym osiedlu przy ul. Czereśniowej. Tam też odbył się doniosły moment wręczenia przydziałów i kluczy. Wśród szczęśliwców znajdują się pracownicy GPBP, pracownicy „Instalu" oraz innych gorzowskich przedsiębiorstw.

Od wtorku zatem następnego dnia rozpoczęły się przeprowadzki poszczególnych rodzin do pierwszego z serii bloków mieszkalnych na tym osiedlu, budowanych przez pracowników Zespołu Budów „Śródmieście" GPBP.

W tym roku przewiduje się oddanie do użytku (oprócz dwóch już oddanych) dziewięć budynków o 340 mieszkaniach M-3, W-4, W-5 i M-6.

Oprócz tego na osiedlu powstaną: pawilon handlowy, żłobek, przedszkole i garaże samochodowe o 102 boksach. Dobiegają też kresu roboty wykończeniowe w stołówce Internatu Zespołu Szkół Chemicznych, sam budynek internatu — jego część mieszkalna na 400 osób — został oddany 29 grudnia 1975 r.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowę hydroforni mającej zaopatrywać całe osiedle w wodę. Będzie to zadanie ogromnej wagi zarówno dla naszych pracowników, jak i dla pracowników przedsiębiorstw podwykonawczych.

Kierownikiem budowy jest inż. Zenon Adamiak.

W. Z.

Praca organizacyjna Rady Zakładowej

22 kwietnia 1972 roku wybrano Radę Zakładową GPBP — w składzie:

Władysław Komarnicki — przewodniczący
Wiesław Bałacki — sekretarz organizacyjny RZ
Krystyna Żurawska — sekretarz RZ do spraw Samorządu Robotniczego
Ryszard Krzyszewski — zakładowy społeczny inspektor pracy
oraz członków:

Władysław Delipacy, Klaudiusz Fandrejewski, Czesław Haworski, Mieczysław Kaczmarek, Stefan Kłysz, Jan Kocot, Franciszek Kubkowski, Tadeusz Nykiel, Jan Popowski, Mieczysław Ryś, Antoni Staniszewski, Jan Starzyński, Józef Trukan, Maria Wolfram, Michał Zaporowski, Stanisław Zdzyniecki, Ryszard Bondar.

W czasie trwania kadencji ze składu Rady Zakładowej odeszli: Klaudiusz Fandrejewski (na skutek zgonu), Mieczysław Kaczmarek i Jan Kocot (przeszli do innego zakładu), Antoni Staniszewski i Ryszard Krzyszewski (na skutek rezygnacji.

W skład Rady Zakładowej weszli: Wojciech Dobrzyński, Marian Adamski (jako członkowie), Zbigniew Bączykowski na stanowisko zakładowego społecznego inspektora pracy i Jan Ratajczak — na sekretarza RZ do spraw Samorządu Robotniczego po rezygnacji z tej funkcji Krystyny Żurawskiej.

W okresie kadencji odbyło się 21 plenarnych posiedzeń Rady Zakładowej oraz 12 posiedzeń Prezydium RZ.

Wybrano 52 grupy związkowe i 36 grupowych społecznych inspektorów pracy.

NA POSIEDZENIACH CZŁONKÓW PREZYDIUM RZ — OMAWIANO:

— sprawy oragnizacyjne 12 razy 8 tematów
— sprawy finansowe 9 razy 5 tematów
— sprawy ekonomiczne 3 razy 3 tematy
— sprawy ideowo-wychowawcze 4 razy 3 tematy
— sprawy socjalno-bytowe 6 razy 4 tematy
— sprawy bhp 5 razy 4 tematy
— sprawy szkolenia związkowego 3 razy 2 tematy
— sprawy przygotowania budów do robót zimowych 3 razy 1 temat
— sprawy bieżące, różne.

NA PLENARNYCH POSIEDZENIACH RADY ZAKŁADOWEJ — OMAWIANO:

— sprawy organizacyjne 12 razy 7 tematów
— sprawy finansowe 6 razy 4 tematy
— sprawy ekonomiczne 6 razy 3 tematy
— sprawy bhp 6 razy 3 tematy
— sprawy socjalne 6 razy 5 tematy
— sprawy ideowo-wychowawcze 2 razy 2 tematy
— sprawy przygotowania do robót produkcyjnych 3 razy 3 tematy
zimowych 4 razy 1 temat

DZIAŁAŁY NASTĘPUJĄCE KOMISJE:

Współzawodnictwa — 7 osób
Socjalno-bytowa i mieszkaniowa — 7 osób
Rewizyjna — 5 osób
Rozjemcza — 9 osób
Kulturalno-oświatowa i sportowa — 8 osób
Ochrona pracy i zdrowia — 6 osób
Emerytów i rencistów — 7 osób
Liczba zatrudnionych w GPB (stan na koniec 1975 r.) — 5.135 osób
w tym kobiet — 574 osób
osób do lat 29 — 2.943 osób
Liczba osób naszego związku — 5,135 osób
Liczba osób oddelegowanych do pracy w Radzie Zakładowej — 3 osoby
Liczba osób oddelegowanych przez RZ do pracy w zespołach kontroli społecznej — 12 osób
Objęto szkoleniem 158 działaczy związkowych,
z tego — 18 członków Rady Zakładowej,
— 42 członków komisji problemowych,
— 52 mężów zaufania,
— 36 społecznych inspektorów pracy.

Współzawodnicząc - lepiej pracujemy

Jest rzeczą naturalną, że załoga przedsiębiorstwa chce wiedzieć, które brygady są w swoich specjalnościach najlepsze, jacy pracownicy zasługują na mało wzorowych. Wynika to nie tylko ze zwykłej ciekawości, przecież kryje się za tym znakomity czynnik mobilizujący załogi budów i załogi zakładów, brygad — do szlachetnej rywalizacji o miano najlepszych.

Współzawodnictwo pracy jest wypróbowaną formą, która inspiruje załogi do aktywności zawodowej do podnoszenia kwalifikacji, wiedzy, do pełnego wykorzystania umiejętności i doświadczeń. Szlachetna rywalizacja wpływa na kształtowanie dobrego klimatu pracy, potrafi tworzyć zgodne dobrane kolektywy i dawać pracownikom duże poczucie więzi z przedsiębiorstwem.

W gorzowskiej „Przemysłówce" mają zastosowanie różne formy współzawodnictwa pracy — indywidualnego i zbiorowego. Powszechne są zmagania o tytuł najlepszej brygady wystrczy wykonać planowane założenia. Punktowana jest nie tylko wysoka ilość ale i jakość realizacji zadań.

Osiągnięcia załogi GPBP, ze społów budów, zakładów i brygad za lata ubiegłe napawają uzasadnionym optymizmem. Mamy uzasadniony powód do w danym zawodzie, o miano najlepszego zespołu budów, budowy czy też zakładu.

To samo w dziedzinie bhp — wszyscy walczymy o miano „Brygady pracy bezwypadkowej" o miano najbezpieczniejszego placu budowy, czy zakładu.

Załoga GPBP duży nacisk położyła również na rywalizację między przedsiębiorstwami zjednoczenia i budownictwa przemysłowego, przystępując do branżowego konkursu DO-RO, i innych np. bhp.

Kryteria oceny w poszczególnych konkursach są surowe. Liczy się bowiem prawidłowa realizacja wszystkich podstawowych wskaźników produkcyjnych. Przystępując do takiego współzawodnictwa nie dumy. Aktualnie czekamy na werdykty poszczególnych komisji — jesteśmy ciekawi oceny.

Jesteśmy ciekawi także werdyktów komisji konkursów racjonalizatorskich i wyników „Plebiscytu na najlepszego mistrza i wychowawcę".

* * *

Działając na rzecz realizacji zadań produkcyjnych, Rada Zakładowa współdziałała w tworzeniu brygad pracy socjalistycznej. Tytuły „Brygady pracy socjalistycznej" otrzymało 11 brygad liczących w sumie 187 osób. W pozostałych formach współzawodnictwa brało udział 4.130 pracowników.

Na indywidualne nagrody za wyniki uzyskane we współzawodnictwie w poszczególnych latach przeznaczono:

— 1972 r. — 250 tys. zł
— 1973 r. — 350 tys. zł
— 1974 r. — 365 tys. zł
— 1975 r. —

Współzawodnictwo między brygadami:
1972 r. — 56 brygad, 540 osób
1973 r. — 77 brygad, 652 osoby
1974 r. — 53 brygad, 616 osób
1975 r. — 56 brygad, 610 osób

Załoga — o czym już wspominaliśmy — uczestniczyła w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej" oraz w konkursie na najlepsze przedsiębiorstwo należące do „Klubu Dobrej Roboty".

Pracownicy brali także udział w czynach społecznych, odrębne czyny społeczne realizowali członkowie ZMS oraz junacy OHP.

Dla ludzi i produkcji

Od 1 maja 1973 roku wprowadzono nowe zasady wynagradzania pracowników budowlanych. Określają one system premiowania pracowników z produkcji uwzględniający premie za wykonanie robót o wysokiej jakości i za oszczędną gospodarkę materiałową. Kryteria przyznawania premii umieszczono w regulaminie premiowania jako jeden z warunków.

W świetle Uchwały nr 65 w roku 1972 wprowadzono następujące formy działania:

a) zwiększenie współczynnika zmianowości — w tym maksymalne wykorzystanie urządzeń i sprzętu,
b) obniżenie udziału materiałów w produkcji,
c) intensyfikacja produkcji poprzez wzrost wydajności pracy.

W wyniku powyższych działań nastąpiła obniżka normy udziału funduszu płac w produkcji, przy jednoczesnym wzroście średniej płacy pracowników produkcyjnych.

Wzrost zadań produkcyjnych i globalnych kształtował się następująco (na pierwszym miejscu produkcja budowlano-montażowa, na drugim — produkcja globalna):

Rok 1972: 529.611 tys. zł i 683.153 tys. zł
Rok 1973: 733.631 tys. zł i 979.460 tys. zł
Rok 1974: 1.030.194 tys. zł i 1.368.019 tys. zł
Rok 1975: 1.795.000 tys. zł i 1.845.691 tys. zł

Wzrost wydajności pracy (liczony na jednego zatrudnionego):

Rok 1972: ogółem — 257.405 zł w prod. budow.-montaż. — 319.428 zł
Rok 1973: ogółem — 300.540 zł w prod. budow.-montaż. — 384.301 zł
Rok 1974: ogółem — 320.229 zł w prod. budow.-montaż. — 396.879 zł
Rok 1975: ogółem — 370.100 zł w prod. budow.-montaż. — 468.806 zł

Zadania planowe załoga wykonywała zawsze przed terminem, skracając wielokrotnie cykle budów. Do dobrej tradycji należy przyspieszanie tempa rozwoju przedsiębiorstwa, skracanie cykli produkcyjnych i przedterminowa realizacja szeregu ważnych dla gospodarki narodowej obiektów. Tak działo się np. przy rozbudowie „Stilonu", „Silwany" i wielu innych.

Za wyniki produkcyjne w latach 1971—1972 załoga przedsiębiorstwa była wielokrotnie wyróżniana listami pochwalnymi od I sekr. KC PZPR tow. Edwarda Gierka. Przedsiębiorstwo jako jedno z pierwszych na Ziemiach Zachodnich otrzymało honorową odznakę „Za zasługi w rozwoju woj. Zielonogórskiego" i podobną odznakę szczecińską — „Gryf Pomorski".

GPBP dwukrotnie już zdobyło I miejsce wśród przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, zwyciężając w ogólnopolskich konkursach „Stać nas a więcej i lepiej" oraz w Klubie Przedsiębiorstwa Dobrej Roboty — uzyskując tym samym nagrody pieniężne, w części przeznaczone na nagrody dla pracowników i na cele socjalne oraz talon na autobus „San".

W 1974 roku opracowano program dalszej poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych na lata 1974—1980. Rada Zakładowa brała czynny udział w jego tworzeniu, czuwa też nad przebiegiem jego realizacji, szczególnie na odległych budowach.

Instancja związkowa brała udział w przyznawaniu dla pracowników odznaczeń państwowych, resortowych, regionalnych, związkowych i zakładowych, przy wręczaniu listów pochwalnych i dyplomów, przyznawaniu nagród dla długoletnich pracowników GPBP.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Trzynastki coraz szczęśliwsze

Ustawa o wprowadzaniu nowych funduszy (25. 6. 1973 r.) reguluje sprawę tworzenia funduszy nagród, socjalnego i mieszkaniowego — jednolicie w całym kraju —zapewniając każdemu pracownikowi możliwość uzyskania nagrody (tzw. trzynastej pensji) z tego funduszu, pod warunkiem spełnienia określonych wymogów według uchwalonego przez KSR regulaminu.

Fundusz gospodarności i ich podział

Rok 1972 — fundusz gospodarności: 8.172.177 zł z tego przeznaczono na:
— tynastą pensję — 4.559.472 zł
— zakładowy fund. mieszkan. — 1.200.000 zł
— fundusz socjalny — 1.161.653 zł
— inne wydatki — 1.638.152 zł

Fundusz do podziału (w stosunku do wysokości w 1971 roku) wzrósł ze 100 do 128 procent.

Rok 1973 — fundusz gospodarności: 13.330.063 zł — z tego przeznaczono na:
— trzynastąp pensję — 7.597.940 zł
— fundusz meszkaniowy — 1.500.000 zł
— fundusz socjalny — 2.441.000 zł
— inne wydatki — 1.791.123z ł

Fundusz do podziału wzrósł więc (w stosunku do funduszu z 1972) do 166 procent.

Rok 1974 — fundusz gospodarności: 21.778.000 zł — z tego przeznaczono na:
— trzynastąp pensję — 9.222.000 zł
— fundusz meszkaniowy — 4.660.000 zł
— fundusz socjalny — 4.600.000 zł
— inne wydatki — 2.556.000 zł

Wzrost funduszu — 121 procent. Średnia „trzynastka" równała się 82 procentom średniej miesięcznej płacy.

Z działalności Rady Zakładowej (1972-1975)

Podstawowy dokument uchwalony przez X Krajowy Zjazd Związków Zawodowych, noszący tytuł „Podstawowe problemy działalności związku w latach 1972 — 75", wytyczył zasadnicze cele i kierunki działania na minioną kadencję. Natomiast metody, formy i sposoby jego realizacji określone zostały w „Harmonogramie realizacji" przyjętym na II Plenum Zarządu Głównego naszego związku w dniu 15 grudnia 1972 r.

W oparciu o powyższe dokumenty, z uwzględnieniem zachodzących w nim zmian, opracowane były harmongramy działalności Rady Zakładowej. W podejmowanych działaniach na pierwszy plan wysuwana była zawsze troska o człowieka pracy. Koncentrowano się na rozwiązywaniu problemów socjalno - bytowych, warunków pracy i życia załóg, na działaniu na rzecz produkcji, ugrutowaniu zasad świadomej i rzetelnej pracy.

Koncentrowano uwagę na problematyce zachęt materialnych pobudzających organizatorów produkcji i załóg do ciągłej poprawy efektywności gospodarowania. Dużo miejsca w działaniu zajęło rozwiązywanie problemów płacowych zgodnie z polityką płac określoną uchwałami VII Zjazdu PZPR.

Szczególną uwagę zwracano na sprawy kultury i oświaty, kształtowanie prawidłowych kontaktów między ludźmi, na pracę ideowo - wychowawczą wśród całej załogi i moldzieży, na podnoszenie ich kwalifikacji ogólnych i zawodowych.

ROZWIĄZANIE

1. — c; 2. — b; 3. — a; 4. — b; 5. — a; 6. — a; 7. — c; 8. — c; 9. — a; 10. — b.

Oprac.: „CWOJER"

Problemy socjalno-bytowe

Zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych.

W okresie kadencji Rady Zakładowej (1972—1975) na pomoc pracownikom wydatkowano kwotę 17.029.800 zł, z tego na pożyczki mieszkaniowe — 13.982.150 zł i na remonty, modernizację i budownictwo indywidualne — 3.047.470 zł.

W ramach budownictwa zakładowego i spółdzielczego uzyskaliśmy 575 mieszkań.

Lata 1972: rodzaj budownictwa, pozaplanowe budownictwo spółdzielcze ilość mieszkań 20, pożyczki mieszkaniowe 1.321.842 zł, pożyczki na remonty, modernizację i budownictwo indywid. 932.710 zł.

Lata 1973: rodzaj budownictwa, pozaplanowe budow. spółdz. Budow. zakład. ilość mieszkań 77, budow. zakł. 178, pożyczki mieszkan. 3.723.082 zł, pożyczki na remonty, modernizację i budow. indywidualne 1.265.131 zł.

Lata 1974: rodzaj budownictwa, pozaplanowe budownictwo spółdz. ilość mieszk. 35. Budownictwo zakładowe, ilość mieszk. 200, pożyczki mieszk. 3.828.398 zł, pożyczki na remonty, modernizację i budow. indywidualne 366.810 zł.

Przedsiębiorstwo, oprócz pomocy finansowej dla budujących domki indywidualnie, pomaga im w uzyskaniu materiałów, sprzętu oraz działek budowlanych i dokumentacji. Uzyskaliśmy już 53 działki budowlane, na piętnastu z nich poszczególni pracownicy wznoszą swoje domy.

Tak powstawał następny budynek socjalny, gdzieś na budowie, któregoś gorącego lata.
Fot. J. Szarejko

Zakwaterowanie.

Na zakończenie 1975 roku przedsiębiorstwo dysponowało 1.480 kwaterami i 880 miejscami hotelowymi.

Miejscowości	Ilość kwater	Ilość miejsc hotelowych
Gorzów Wlkp.	650	580
Zielona Góra	370	300
Chorula („Góraźdże")	120	—
Międzyzdroje	92	—
Pozostałe miejsc.	248	—

Koszty utrzymania kwater: w 1973 r. ponad 3 mln zł, w 1974 r. ponad 7 mln zł, w 1975 r. ponad 13 mln zł. Biorąc pod uwagę wzrastające nadmiernie koszty utrzymania kwater, od początku 1976 roku będziemy dążyć do wzrostu miejsc hotelowych w Zielonej Górze, a także (generalnie) poprzez zatrudnianie większej ilości pracowników miejscowych. Następną przyczyną stopniowego rezygnowania z kwater jest nie zawsze właściwy stopień ich wyposażenia i stan sanitarny.

Opieka lekarska.

Biorąc pod uwagę trudne warunki lokalowe Przychodni Lekarskiej zlokalizowanej głównie przy ul. Kosynierów Gdyńskich w Gorzowie Wlkp., wystąpiono z inicjatywą budowy nowej przychodni. Wybudowano ją przy ul. Wyzwoleńców i oddano do użytku w listopadzie 1975 roku.

Przychodnia ta posiada obecnie pełną podstawową kadrę obsługi specjalistycznej z szerko rozbudowanymi działami fizykoterapii i rehabilitacji zawodowej. Zorganizowano też poradnię psychologii pracy.

Z przychodni Lekarskiej korzysta obecnie 10 tysięcy pracowników budownictwa i ich rodziny.

Żywienie.

W okresie jesienno-zimowym i wiosennym, dla pracowników zatrudnionych na budowach, w produkcji, w nieogrzewanych pomieszczeniach — serwujemy tak zwane posiłki regeneracyjne.

Dla przykładu: w ciągu 20 dni grudnia 1975 r. wydano 27.728 takich posiłków, przy czym koszt posiłku kształtuje się w granicach 8 zł (pracownik płaci 3 zł). Posiłki te dowozi się do miejsc pracy.

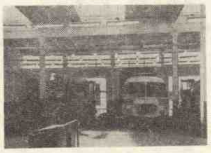

Wszyscy dążymy do polepszenia warunków pracy również w warsztatach na budowach.
Fot. J. Klim

Warunki socjalne na budowach — coraz lepsze.
Fot. Jerzy Szalbierz

W analogicznym okresie pracownikom wydano 11.519 obiadów. Koszt takiego obiadu kształtuje się w granicach 23 zł (pracownik płaci 10—11 zł). Dopłaty przedsiębiorstwa do wyżywienia zwiększyły się o koszty związane z wyżywieniem junaków OHP.

Na każdej większej budowie uruchomiono kioski spożywcze, o zaopatrzenie których wspólnie „walczą" właściwie bez przerwy — Rada Zakładowa i Dział Socjalno-Gospodarczy.

Oprócz tego pracownicy otrzymują napoje — ciepłe i zimne.

Za lepszą pracę - lepsza płaca

W miarę wzrostu zadań przedsiębiorstwa, wzrastało zapotrzebowanie na nowych pracowników co można było zaspokoić tylko poprzez werbowanie tych pracowników z różnych, niekiedy najodleglejszych części kraju.

Aby zatrzymać ich w przedsiębiorstwie, należało zapewnić stanowiska pracy, właściwą organizację pracy i adaptację do nowych warunków, a także umożliwić uzyskiwanie dobrej płacy za dobrą pracę.

Wprowadzenie nowego systemu wynagradzania pracowników, polegającego na uproszczeniu i zmianie struktury płac na rzecz zwiększenia udziału płacy zasadniczej, zniesienia podatku od wynagrodzeń, stworzenie otwartego systemu płac, umożliwiającego podwyższenie wynagrodzeń — w miarę wygospodarowania środków osobowego funduszu płac — stworzyło te warunki.

Zastosowano 9-cio stopniowy (9 kategorii) układ godzinowy stawek płac (od 16 — 19) jak też premiowanie szczególnie jak:
- terminowe i przedterminowe wykonywanie zadań,
— oszczędną i racjonalną gospodarkę materiałową,
— poprawę jakości robót.

Niezależnie od funduszu premiowego, może być utworzony z przeznaczeniem na nagrody za szczególne osiągnięcia pracowników i brygadzistów — fundusz mistrza budowy.

Dla pracowników umysłowych ustanowiono jednolitą tabelę stawek płac zasadniczych: od 1.200 do 8.000 zł i dodatki funkcyjne: od 200 do 5.000 zł dla pracowników zajmujących kierownicze stanowiska.

Szczegółowe zasady tworzenia, uruchomienia i zasady wypłat funduszu premiowego określa zakładowy regulamin, który zatwierdza dyrektor w porozumieniu z Radą Zakładową, w oparciu o wytyczne Uchwały 289/72 Rady Ministrów.

Przegląd aktualności kulturalnej ludzi pracy »Człowiek - Praca - Twórczość«

Przegląd ten jest kontynuacją najlepszych osiągnięć i doświadczeń festiwali kulturalnych związków zawodowych. Do udziału w „Przeglądzie" mogą zgłaszać się zakłady pracy, zespoły pracownicze, szkoły przyzakładowe, hotele robotnicze, placówki kulturalne, biblioteki, ogniwa turystyczne i sportowe, zespoły twórczości amatorskiej, zainteresowań oraz osoby inwidualne, które:
— będą realizować cel i założenia ideowe „Przeglądu",
— podejmą wykonanie przynajmniej jednej inicjatywy spośród niżej podanych (inicjatywy nie mogą sprowadzać się do jednorazowej imprezy),
— zgłoszą na piśmie swój udział do Związkowej Rady Przedsiębiorstwa. (Szczególnie cenne inicjatywy zakład pracy zgłasza do zarządu głównego związku branżowego i WRZZ).

Dobrej załodze — dobra rozrywka, w wykonaniu artystów najznakomitszych.
Fot. Jerzy Szalbierz

Założenia programowe

1. Podejmowanie inicjatyw zmierzających do podnoszenia poziomu kultury pracy,
2. Do pełniejszego zaspokajania potrzeb społeczno - kulturalnych załóg pracowniczych,
3. Do znacznego ożywienia działalności kulturalno - wychowawczej w środowisku zamieszkania.
4. Działacze kultury, sportu i turystyki mogą podejmować inicjatywy mające na celu doskonalenie pracy własnej.

Centralne przedsięwzięcia

Przeglądy twórczości: filmowej, plastycznej, fotograficznej, folklorystycznej, widowisk estradowych.

Przeglądy gry: na unikalnych i ludowych instrumentach, małych form teatralnych i kabaretów, teatrów dramatycznych.

Ponadto przewiduje się wystawę — konkurs „Sport w sztuce", Dziecięcy Festyn Piosenki Radzieckiej, ogólnopolskie prezentacje oryginalnych form zbieractwa, Turniej Wiedzy o Polsce pn. „Polska dziś i jutro", przegląd dorobku młodych mistrzów techniki.

P.S. Realizację zadań „Przeglądu" (i jego zorganizowaniem w przedsiębiorstwie) powinny być zainteresowane wszystkie organizacje społeczne, kierownictwo polityczne i administracyjne oraz środowiskowe samorządy mieszkańców.

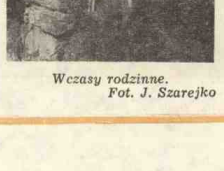

Wczasy rodzinne.
Fot. J. Szarejko

Sport, wypoczynek, turystyka

Nie sposób wymienić wszystkich imprez organizowanych przez te cztery lata kadencji Rady Zakładowej. O ich ilości i jakości świadczą liczne pierwsze miejsca, puchary, dyplomy i wyróżnienia dla uczestników. Ograniczymy się więc tylko do działalności w roku 1975.

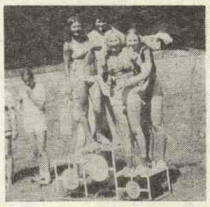

Spartakiada zakładowa 1975
Fot. Archiwum

Dyscyplina sportowa	Rodzaj imprezy	Miejsce
Koszykówka męż.	Spartakiada pracow. zjednocz.	I
Siatkówka kob.	Spartakiada pracow. zjednocz.	I
Siatkówka kob.	Centralna spartak. prac. budow.	II
Siatkówka kob.	Spartakiada międzyzakł. Gorzow	I
Piłka ręcz. kob.	Spartakiada pracow. zjednocz.	I
Piłka nożna	Spartakiada pracow. zjednocz.	III
Piłka nożna	Spartakiada woj. prac. budow.	I
Tenis stoł.	Spartakiada woj. prac. budow. indywi.	II i VIII
Strzelectwo	Spartakiada woj. prac. budow. druz.	III
Strzelectwo	Spartakiada woj. prac. budow. indywi.	II
Siatkówka męż.	Spartakiada pracow. zjednocz.	I
Lekkoatletyka	Wojewodzka spartak. budow. (4 pierwsze m.).	I

Oprcoz tego pracownicy brali udział w innych dyscyplinach sportowych —startując nap. w pływaniu, trójboju TKKF, kometce.

Dwie godziny tygodniowo pracownicy mają do dyspozycji kryty basen pływacki Łaźni Miejskiej i dwa razy w tygodniu po dwie godziny taflę sztucznego lodowiska oraz salę gimnastyczną w Szkole Podstawowej nr 17.

W przedsiębiorstwie działa:

Rada Kultury Fizycznej i Turystyki	— 8 osób
Koło PTTK	— 95 osób
Ognisko TKKF	— 230 osób
Koło PZW	— 230 osób

Ogółem w 1975 roku ze wszystkich form wypoczynku w dni wolne od pracy korzystało 11.630 osob. Z tego — w zawodach sportowych brało udział 1.850 osób.

Do dyspozycji załogi przedsiębiorstwo posiada dwa komfortowe autobusy turystyczne. Oprocz wycieczek krajowych organizowano również wycieczki do ZSRR, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i NRD. Zorganizowano 49 wycieczek, ich koszt wyniósł 820.500 zł.

Kultura i Oświata

Mimo dość skromnej bazy i braku pomieszczeń Klub Zakładowy wypracował sobie takie formy działania, które zyskały aprobatę załogi. Zmierzają one z jednej strony do rozwijania amatorskiego ruchu artystycznego, z drugiej zaś do prowadzenia różnorakich akcji kulturalno-oświatowych, zarówno wśród pracowników, jak i ich rodzin.

Przy Klubie istnieje Zespół Muzyczny, który od czterech lat swoimi występami uświetnia wszystkie uroczystości, zabawy i wieczorki. Efektywnie pracuje także Kółko Fotograficzne, którego członkowie systematycznie prowadzą zdjęciową dokumentację działalności i osiągnięć przedsiębiorstwa. W zespole tym działa około 30 osób, a wielu z nich zdobyło już wysokie umiejętności.

Klub prowadzi stałe zajęcia: w poniedziałki odbywają się projekcje filmów dla dzieci, wyświetlanie bajek cieszy się wciąż olbrzymim niesłabnącym od dwóch lat zainteresowaniem dzieci.

Środa jest dniem prelekcji i odczytów, tematyka których jest specjalnie dobierana i dostosowywana do zainteresowań młodych robotników.

W czwartki młodzież spotyka się przy dyskotece, a w soboty odbywają się — cieszące się dużą popularnością zabawy i wieczorki taneczne dla pracowników i ich rodzin.

Systematycznie dwa razy w miesiącu organizuje się wyjazdy do opery i operetki. Załoga korzysta z wszystkich imprez estradowych organizowanych na terenie Gorzowa, a także z ciekawszych spektakli teatralnych i seansów filmowych.

Działalnością kulturalno-oświatową objęci są pracownicy przedsiębiorstwa i ich rodziny, młodzież OHP, pracownicy Przychodni Lekarskiej oraz uczniowie i nauczyciele szkół nad którymi przedsiębiorstwo sprawuje patronat.

Oświata i Wychowanie

Społeczna i zawodowa adaptacja pracowników to jedna z trudniejszych form działania, szczególnie jeżeli chodzi o pracowników nowo przyjętych.

A oto te działania:

1. Powołano opiekunów (członków ZMS), którzy po rzeszkoleniu, społecznie zajmują się absolwentami różnych szkół rozpoczynających u nas pracę.
2. Organizowano okresowe spotkania przedstawicieli GPBP ze staszystami.
3. Spotkania przedstawicieli Rady Zakładowej i przedsiębiorstwa z uczniami ostatnich klas ZSB.
4. Przedstawiciele GPBP brali udział w lekcjach wychowawczych ZSB.
6. Pasowanie absolwentów na pracowników budowlanych.
7. Spotkania najlepszych połączone z wręczeniem dyplomów: „Młody Fachowiec", „Młody Mistrz Organizacji", „Młodzież dla postępu".
8. Uroczyste pożegnania odchodzących do wojska.
9. Pubikacje o wyróżniających się pracownikach na łamach prasy zakładowej i ogólnopolskiej.
10. Rozstrzyganie spraw konfliktowych.
11. Kierowanie absolwentów do brygad korzystnie wyróżniających się w pracy i życiu.
12. Organizowanie konkursów na najlepszego nauczyciela i wychowawcę.

Powyższa działalność ma na celu: zwiększenie stabilizacji załogi, zwiększenie poziomu uświadomienia o dużym znaczeniu ich własnej pracy dla przedsiębiorstwa, podniesienie wartości moralnej pracowników, wytworzenia silniejszej więzi emocjonalnej pomiędzy pracownikami a przedsiębiorstwem.

Ponadto chodzi tu o wzrost wydajności pracy, poprawę bezpieczeństwa pracy oraz sytuacji materialnej pracowników i ich rodzin.

Współpraca z placówkami oświatowo-wychowawczymi

1. Od 1972 r. datuje się opieka nad Państwowym Domem Małych Dzieci. Przedsiębiorstwo przekazuje nieodpłatnie materiały. Pracownicy dokonują drobnych napraw budowlanych i elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. GPBP udostępnia autobusy celem organizowania dzieciom wycieczek.
2. Opieka nad Zlobkiem Dielnicowym nr 1 przy ul. Obrzyckiej w Gorzowie Wlkp., gdzie na 80 dzieci — 50 to są dzieci naszych pracowników.
3. Opieka nad Przedszkolem nr 6 przy ul. Drzymały, gdzie na 105 dzieci — 40 to dzieci naszych pracowników.

Oprócz tego, opieką patronacką GPBP objęło przedszkola przy ul. Kasprowicza i Słonecznej. Na rzecz tych placówek załoga wykonuje różne prace, udziela pomocy, wykonuje prace społeczne sięgające wartości wielu tysięcy złotych. A że z obowiązków wywiązują się dobrze, świadczą o tym liczne listy z podziękowaniami. Patronat rozciąga się także na gorzowskie szkoły podstawowe nr 1, 6 i 16. Jest to już wyższa forma współpracy.

Współpraca ze szkołami zawodowymi i średnimi

4. W trosce o właściwe szkolenie przyszłych kadr, nasze przedsiębiorstwo od lat ściśle współpracuje z Zespołem Szkół Budowlanych w Gorzowie Wlkp. Od 1975 r. ZSB stał się integralną częścią przedsiębiorstwa. GPBP współpracuje także z Zespołem Szkół Zawodowych nr 4, Technikum Elektrycznym i Zespołem Szkół Medycznych
5. Współpraca z Wyższą Szkołą Inżynierską im. J. Gagarina w Zielonej Górze datuje się od 1972 r. Współpraca ta przynosi korzyści obopolne, a przede wszystkim dla przedsiębiorstwa. Pracownicy naukowi Instytutu Budownictwa WSI udzielają poradnictwa technicznego, odbywają konsultacje naukowe, wykonują prace o charakterze naukowo-badawczym.

W minionym roku zawarto wieloletnią umowę o współpracy w zakresie poradnictwa technicznego robót budowlano-montażowych, wykonywania ekspertyz technicznych, wdrażania do wykonawstwa nowych rozwiązań materiałowych i konstrukcyjnych. Zgodnie z umową — WSI otworzy w Gorzowie Wlkp. Punkt Konsultacyjny Instytutu Budownictwa. W tym wypadku GPBP jest wiodącym we współpracy gorzowskich zakładów pracy z WSI w Zielonej Górze.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Bogusława Czapla

Dzieje Gorzowa Wielkopolskiego (1)

Gorzów Wlkp., położony nad Wartą, swój rozwój zawdzięcza szerokiemu zapleczu ziem polskich, głównie zaś Wielkopolski i nadniwi warciańskiemu. Zmia na granic politycznych w 1918 r. spowodowała zastój w rozwoju miasta.

Dopiero Polska Ludowa w gra nicach ustanowionych w 1945 r. zapewnia miastu burzliwy rozwój. Zniszczone dotkliwie przez wojnę, opuszczone przez jego dotychczasowych mieszkańców, w szybkim czasie zostało zasiedlone i odbudowane. Przemysł tu skon centrowany wycisnął swe piętno na obliczu miasta. Rozwija się oświata, kwitnie życie kulturalne.

Wszystko to, od objęcia zniszczonego miasta do jego całkowitej odbudowy i rozbudowy, doko nane zostało w ciągu 30 lat istnie nia Polski Ludowej.

W niniejszym cyklu artykułów przedstawiam dzieje polityczne miasta Gorzowa, jego rozwoj przestrzenny i gospodarczy.

Przyczyn wielkiego skoku roz wojowego, jaki się ostatnio doko nał, szukać należy nie tylko w przemianach ustrojowo - społecz nych i gospodarczych ale rów nież w wielkiej ofiarności i pra cowitości mieszkańców.

Znamy już plany rozwojowe Gorzowa do 1990 roku. Powsta nie wiele placówek kulturalno-oświatowych, kilka hoteli, szpi tali, szkół, zakładów gastronomi cznych i wiele innych obiektów. Będzie to miasto nowoczesne i piękne.

DZIEJE MIASTA DO POŁOWY XIX WIEKU

Topografia:

Topograficzne położenie Gorzo wa charakteryzują pewne właś ciwości, które w dużej mierze za decydowały o założeniu tu w XIII wieku okazałego średniowieczne go miasta, a także wpływały na kształtowanie się jego sylwetki w czasie następnych siedmiu wie ków.[1]

Gorzów leży na północnej kra wędzi pradoliny toruńsko - eber swaldzkiej, nad Wartą, przy ujś ciu rzeki Kłodawy. Ziemia Lubu ska, której częścią był region gor zowski, wchodzący w skład daw nej kasztelanii santockiej przecho dziła w pierwszych wiekach ist nienia państwa polskiego szczególnie burzliwe koleje polityczne. Położona w kluczowym punk cie u spływu Warty, Noteci i Odry była terenem, na którym ry walizowały ze sobą plemiona Po morzan, od północy, Polan od wschodu i Wielotów od zachodu.

Około połowy X stulecia wesz ła w skład państwa Polan. W o kresie Mieszków i Bolesławów ob szar Ziemi Lubuskiej a z nią tak że regionu gorzowskiego stano wił wypadowy punkt dla jednoczenia ziem, położonych nad Odrą, pod berłem piastowskim. Na tomiast w czasie dzielnicowego rozbicia znaczenie jej upada: wchodzi ona teraz w skład dziel nicy książąt śląskich. Następuje osłabienie Polski, które wykorzy stują jej zachodni sąsiedzi. Formują się teraz groźne potęgi poli tyczne: Marchia Miśnieńska, Mar chia Łużycka i Marchia Północ na.

Brandenburska agresja zbliżała się do granic państwa polskiego. Silni władcy Śląska odpierali ata ki sąsiadów, lecz po śmierci Hen ryka Pobożnego Śląsk rozpadł się na kilka dzielnic i stracił swą siłę polityczną. Region gorzowski prze chodził z rąk do rąk. Santocki gród zagarnął Bernim, książę po morski.[2]

W 1244 roku dostał się on z kolei w ręce Przemysława I, księ cia wielkopolskiego. Brandenbur scy margarbiowie, odparci w 1251 roku przez Przemysława I pod Zbąszyniem, przesuwali swoje u derzenie ku północy i przystąpili do podboju terenów dolnej War ty. Wkrótce po opanowaniu tych obszarów w 1257 roku nastąpiła lokacja Gorzowa, który stał się punktem wypadowym dla dalszej brandenburskiej agresji.[3]

Lokacja:

Burzliwe dzieje polityczne wy cisnęły najsilniejsze piętno na o sadnictwie poprzedzającym loka cję Gorzowa. Ich materialnym śladem jest stosunkowo duża ilość grodzisk na terenie miasta. Wszystkie grodziska znajdują się w północno - wschodniej części miasta, na wysokich, górzystych wyniosłościach.

Najbardziej wysunięte grodzis ko na wschód zachowało się na terenie parku, należącego obecnie do Muzeum Gorzowskiego.[4] Za równo budynek muzeum, jak i ob szar przyległego doń parku nale żały kiedyś do bogatego mabry kanta niemieckiego. W związku z zakładaniem parku „ucywilizo wano" również grodzisko, przera biając je na malowniczy pagó rek poprzecinany dróżkami i schodkami, gęsto obsadzony drze wami. Zachowane pozostałości po zwalają przypuszczać, że było to grodzisko stożkowate, otoczone u podstawy rowem i wałem.[5] Na uwagę zasługuje położenie gro dziska względem sieci dróg. Usy tuowane na wzgórzu panowało nad drogą do Santoka (obecna ulica Warszawska) i drogą do Strzelec Krajeńskich (obecnie uli ca Walczaka). Dwa pozostałe gro dziska do niedawna były usytuo wane w partii wschodniej, domi nowały pod względem terenowym, którym płynie Kłodawa. Pierwsze znajdowało się w par ku, na wzniesieniu górującym nad załamaniem pasa wzgórz (obecnie zakręt ulicy Drzymały). Trzecie grodzisko leżało około 300 metrów na północ od poprzednio omówionego, w miejscu dogod nym do inwigilacji drogi do Strzelc Krajeńskich.

W końcu ubiegłego stulecia po budowano tutaj wieżę ciśnień, stawiając ją na szczycie niewiel kiego, około 20 metrów wysokie go stożka.

Poza tymi trzema grodziskami istniały prawdopodobnie dwa dal sze grodziska. Na starej mapie sztabowej można odczytać zarys jednego z nich w postaci śladów zniszczonego grodziska większego. Do czasów sporządzenia mapy za chowały się tylko część południo wa i zachodnia umocnienia, li cząc w sumie 85 metrów długości.[6] Ten gród, położony na wzgó rzu, w zachodniej części doliny Kłodawy czuwał nad drogą Myśli borza.

Przyjmujemy też istnienie pią tego grodu. Miał on znajdować się w południowo - wschodnim krańcu miasta średniowiecznego, na terenie zajętym obecnie przez ośrodek zdrowia, tam gdzie tra dycja każe szukać ukrytych w ziemi pozostałości zamku krzy żackiego.

Gorzów dzięki swojemu cen tralnemu położeniu i dogodniej szym warunkom komunikacyj nym miał niewątpliwie znacznie bardziej sprzyjające warunki, aby skupić gospodarcze życie re gionu. Pośrednio o gospodarczej roli Gorzowa przedlokacyjnego mówi skarb, srebrny, znaleziony na terenie miasta.[7]

Bez porównania większą wy mowę ma jednak fakt, że znajdo wała się tu chyża, a więc osada skupiająca ludność rolniczą i być może również rzemieślniczą. Pier wsza wzmianka o niej pochodzi dopiero z 1364 roku. W tym cza sie mieściła się ona już przy dro dze do Wieprzyc, w odległości mniej więcej 1,5 kilometra od miasta średniowiecznego. Na miej sce to ludność została przeniesio na w 1257 roku, w związku z lokacją miasta. Pierwotnie bo wiem chyża znajdowała się w po blizu jednego z grodów, na tere nie objętym lokacją.

Naturalną trasą komunikacyj ną regionu była Warta. Zarówno strategiczne walory osady u zbie gu Kłodawy i Warty, jak gospo darcze tradycje i perspektywy, a także zalety komunikacyjne ośr odka pociągnęły uwagę Bran denburczyków. Gospodarcze u mocnienie pozycji margrabiów miało na celu trwałe opanowa nie zagrabionego obszaru.

Znalazło to wyraz w założeniu ośrodka miejskiego, odpowiednio ufortyfikowanego, który mógł sta nowić tak militarną, jak i gospo darczą przeciwwagę Santoka.

2 lipca 1257 roku Jan, margra bia brandenburski zlecił Alberto wi von Luge zorganizowanie mia sta, zwanego „Landisberch Nó wa". Dokument lokacyjny okreś lał przywileje jego mieszkańców: otrzymali oni od księcia 154 lany ziemi, z czego 104 przeznaczono pod uprawę, a reszta na pastwiska.

Zezwalał im książę na łowienie ryb w Warcie na przestrzeni pół torej mili, a także stawianie mły nów na rzece Kłodawie w zasię gu pól miejskich. Poza tym miesz czanie mieli prawo postawienia budynków potrzebnych dla upra wiania handlu i czerpania czyn szu z dzierżawienia ich. Przez 10 lat mieszkańcy byli zwolnieni od płacenia podatków, zaś po upły wie tego czasu zobowiązani do płacenia podatków, zaś po upły wie tego czasu zobowiązani do płacenia czynszów z pól i dział ek mieszkalnych w takiej wyso kości jak obywatele miasta Bran denburga, którego prawem mie li się zadowolić.

Dokument określał także u prawnienia sołtysa, którym, jak i w innych miastach w tym o kresie zakładanych, był zasadźca.

Książę zobowiązał się w prze ciągu pięciu miesięcy, od chwili wystawienia dokumentu, do dnia św. Marcina, umocnić miasto po czątkowo palisadami, później zaś fosami.

W 1257 roku Gorzów otrzymał prawo składu. Świadczy to o tym, że Gorzów już przed 1257 rokiem stanowił centrum życia handlo wego.

(c d. n.)

BOGUSŁAWA CZAPLA

1; 2; 3; 4. G. Wróblewska „Go rzów Wielkopolski", Poznań 1964 (fragmenty).

5. W. Kowalenko „Grody i osad nictwo grodowe Wielkopolski Wcze snochistorycznej", Poznań, 1938.

6. W. Kowalenko, W. Hensel „Stu dia i materiały do osadnictwa Wiel kopolski Historycznej", Poznań 1953.

7. W. Hensel, L. Szczepaniak „Po czątki miast lubuskich", Poznań 1958.

Gorzów Wlkp. Anno Domini 1976: handlowe centrum — dom towarowy WSS „Społem" wybudowany przed laty przez pracowników GPBP. *KAW — S. Pleśniarowicz*

Ziemia Lubuska jest rajem dla turystów. Pieszych, zmotoryzo wanych, wodniaków, amatorów leśnego runa itd. O jej ogromnych walorach wypoczynkowych najlepiej świadczyć może fakt, iż 44 proc. powierzchni pokrywają lasy, a liczba jezior przekracza pół tysiąca. Gdy chodzi o naturalne środowisko, skala zniszczeń w naszym rejonie nie jest jeszcze tak alarmująca jak w innych rejonach kraju. Tym niemniej jednak występują pewne symptomy, które wskazują na konieczność pilnego zainteresowa nia się tym problemem. Zwłasz cza, że jak przewiduje — za lat piętnaście przewinie się przez Ziemię Lubuską około 8 mln tu rystów zarówno krajowych, jak i zagranicznych(co stanowi licz bę czterokrotnie wyższą w po równaniu do stanu sprzed dwóch lat).

Właśnie owe naturalne walory regionu sprawiają że już w nie dalekiej przyszłości zacznie on spełniać — poza przemysłem i rolnictwem — trzecią funkcję w skali kraju, chodzi tu oczywiście o rozwój turystyki i wypoczyn ku. Znakomicie sprzyja temu przecież położenie regionu. Tędy właśnie wiodą główne szlaki ko munikacyjne ze Skandynawii na Bałkany i z Zachodu na Wschód. Dobrze więc się stało, że za wcza su pomyślano o ochronie natu ralnego środowiska Ziemi Lubu skiej, aby uniknąć w przyszłości dotychczasowych błędów, których skutki okazały się w niektórych przypadkach wręcz nieodwracal ne. Wymownym tego przykła dem jest choćby obumierające jezioro Sławskie — największy akwen w regionie, zwany nie gdyś Perłą Ziemi Lubuskiej (dziś okazało się, że jest to „perła" w ściekowej oprawie).

TROSKA O CZYSTE POWIETRZE

Wiadomo, że zanieczyszczenie atmosfery stanowi dziś poważny problem nawet w skali świato wej. I chociaż w porównaniu z innymi regionami kraju Lubu skie należy do czystych pod tym względem, to jednak w ostatnich latach daje się zauważyć wzrost zanieczyszczenia atmosfery sub stancjami emitowanymi przez przemysł. Chodzi tu zwłaszcza o Hutę Miedzi „Głogów". Zakłady Metalurgiczne „Przemków", Dol nośląskie Zakłady Odlewnicze w Szprotawie czy Kostrzyńskie Za kłady Papiernicze. W pobliskim sąsiedztwie tych i paru jeszcze innych skądinąd ważnych dla go spodarki regionu zakładów, wy stępują straty w uprawach rol nych, ogrodniczych i w drzewo stanie.

Co gorsze — owym „producen tom" zanieczyszczeń niechlubnie sekundują lokalne kotłownie za równo przemysłowe, jak i komu nalne, których w ostatnich latach namnożyło się aż 180. Nie są one, niestety, wyposażone w urządzenia redukujące zanieczyszczenia. Jest to problem szczególnie istot ny dla regionu. Jego radykalne rozwiązanie nastąpi wówczas, gdy wybudowane zostaną centralne źródła ciepła.

W najbliższych latach na Ziemi Lubuskiej wyrosną nowe kominy fabryczne. Największy udział przewidywanego planu inwesty cyjnego będą miały resorty: — Ministerstwo Górnictwa i Ener getyki, Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Mi nisterstwo Przemysłu Maszyno wego. Oczywiście, przy rozbudo wie przemysłu w naszym regio nie wspomniane resorty wzięły pod uwagę i to, aby nie degra dować naturalnego środowiska. Toteż na ochronę powietrza at mosferycznego wspomniane resor ty przeznaczyły na okres najbliż szego pięciolecia niebagatelną kwotę 596 mln złotych.

Ale rozwiązanie problemu o chrony atmosfery wymaga nie tylko nakładów inwestycyjnych. Konieczne jest uwzględnienie wszelkich aspektów tego proble mu, szczególnie zaś przy plano waniu, programowaniu i realiza cji takich przedsięwzięć gospodar czych w regionie, jak np. import nowych technologii z zagranicy. Jest rzeczą oczywistą, iż nie po winny one degradować natural nego środowiska regionu, a w

Chrońmy własne środowisko

każdym razie powinny charakte ryzować się minimalnym stop niem zanieczyszczenia atmosfery.

I w tym właśnie kierunku zmierzają postulaty zespołu lu buskich specjalistów zajmujących się ochroną naturalnego środo wiska regionu. Ponadto postulują oni ochronę aglomeracji miej skich poprzez wprowadzenie cen tralnych źródeł ciepła i sukce sywną likwidację uciążliwych dla miast gazowni. Nastąpi to wówczas, gdy rozbudowany zo stanie system gazu ziemnego z Ostrowa Wielkopolskiego.

PRZECIW TRUCICIELOM

Jeziora lubuskie są na ogół czyste. Ich wody wykorzystywa ne są nie tylko dla celów rekrea cyjnych, ale spełniają także po ważną funkcję gospodarczą. Je ziora służą bowiem do hodowli ryb, a także — jako zbiorniki retencyjne — do magazynowania wody dla potrzeb rolnictwa. Ale określenie „czyste" nie oznacza bynajmniej, że można spać pokoj nie. Oto okazuje się, iż nie którym lubuskim jeziorom od kilku lat zagrażają trucicie le w postaci gorzelni, mleczarni, ma sarni, wytwórni płatków ziemnia czanych itp.

Najbardziej zagrożone pod względem odprowadzanych ście ków są piękne niegdyś jezioro Sławskie, którego powierzchnia lustra wody wynosi 874 ha. Po brane z jego dna próbki wody wykazały obumarłe szczątki flo ry i fauny. Co gorsze — w upal ne dni jezioro wydziela tak przy krą woń, iż kąpiel w nim jest niemożliwa, a w ubiegłym sezo nie letnim była wręcz zakazana. Nietrudno sobie wyobrazić rozgo ryczenie tych wszystkich, któ rzy spędzali urlop w kilkunastu ośrodkach wypoczynkowych, po łożonych nad tym jeziorem i wy budowanych niemałym przecież nakładem kosztów.

Do bardzo silnie zanieczyszczo nych jezior należą: Zamkowe, Dolne, Cibórz, Lubinieckie, Lu biejńskie, Pieleckie i jeszcze kil ka innych. Ich wody nie odpo wiadają już dziś żadnej klasie czystości i właściwie jeziora te stały się po prostu naturalnymi osadnikami ścieków komunal nych z pobliskich miast i osiedli. Sytuację tę pogarsza fakt, że po stęp w dziedzinie agrotechniki, a zwłaszcza coraz bardziej po wszechnie stosowana chemizacja rolnictwa — stwarzają dalsze po ważne niebezpieczeństwo dla wód naturalnych.

Dotyczy to nie tylko jezior ale również rzek których źródła za nieczyszczenia znajdują się w in nych niż gorzowskie i zielono górskie województwach a także na terenie NRD i w Czechosło wacji.

Co o tym stanie rzeczy sądzą specjaliści od ochrony natural nego środowiska? Otóż postulują oni przede wszystkim uporząd kowanie gospodarki wodno-ście kowej zakładów położonych na terenie NRD i Czechosłowacji oraz polskich zakładów położo nych przy rzekach w ich górnym biegu. Tylko takie bowiem przed sięwzięcie mogłoby wyeliminowa ć przedostawanie się nadmiernej ilości ścieków do rzek prze pływających przez Ziemię Lubu ską. Jednocześnie konieczne jest dalsze porządkowanie gospodar ki wodno-ściekowej w regionie. Wprawdzie w ciągu minionych kilku lat oddano do użytku prze szło 60 nowych oczyszczalni ście ków, jednakże to przedsięwzię cie nie rozwiązuje problemu w sposób radykalny.

Toteż do największych inwesty cji komunalnych w obecnym cza cie należy budowa kosztem 433 mln złotych grupowej oczyszczal ni ścieków w Gorzowie, ruszy też budowa podobnej oczyszczal ni w Zielonej Górze. Ponadto sukcesywnie porządkowana bę dzie gospodarka wodno-ściekowa w zakładach, miastach i miastecz kach zwłaszcza turystycznych Ziemi Lubuskiej — poprzez mo dernizację i rozbudowę istnieją cych urządzeń, a także poprzez budowę nowych oczyszczalni ście ków.

OCHRONA PRZYRODY I OBIEKTÓW REKREACYJNYCH

Dotychczasowy brak synchroni zacji działania w gospodarce leś nej z zamierzeniami, a zwłaszcza potrzebami turystycznego zago spodarowania regionu — doprowadził do nadmiernego wycinania lasów w przybrzeżnym pasie je zior charakteryzujących się wy jątkowymi walorami rekreacyj nymi. W rezultacie tej nieprzemy ślanej działalności powstały okalające kraj obraz zręby leś ne, dochodzące częstokroć aż do samego jeziora. Oczywiście unie możliwia to wykorzystanie brzegów tych jezior na lokalizację dużych, budowanych w sposób kompleksowy ośrodków wypo czynkowo-turystycznych. Najwy mowniejszym tego, choć smut nym przykładem jest jezioro Tar nowskie, które pierwotne piękno swego dawniej zalesionego brzegu będzie mogło uzyskać dopiero po upływie 50—50 lat.

Sporo najbardziej cennych i atrakcyjnych terenów zostało za budowanych przez zakłady pra cy obskurnymi i niefunkcjonalny mi obiektami rekreacyjnymi. Zeszpecono nie tylko krajobrazy wielu jezior, ale na domiar złego spore połacie tych terenów za traciły swoje naturalne piękne walory wypoczynkowe. A działo się tak dlatego, ponieważ nadzór architektów był niewystarczają cy, koordynacja jednostek opinii jących i zatwierdzających niedo stateczną, zaś sami inwestorzy nie przestrzegali obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Aby raz na zawsze położyć kres dewastacji naturalnego śro dowiska, konieczne wydaje się po wołanie zespołu specjalistów przedstawicieli Wydziału Gospo darki Przestrzennej, Geologii i Ochrony Środowiska, Wojewódz kich Komisji Planowania, WKKF i Lasów Państwowych. Zespół złożony z przedstawicieli tych właśnie jednostek powinien decydować o lokalizacji oraz zatwierdzać pla ny realizowane nowo budowa nych obiektów turystycznych. Wówczas uniknie się chaosu i ba łaganu powodującego degradację naturalnego piękna i walorów rekreacyjnych naszego regionu.

HENRYK KRYSIAK

Fot. Czesław Łuniewicz

GORZÓW WLKP.

Nęcenie do zawodu

Problem naboru uczniów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Budowlanej nie może ani na chwilę znaleźć się poza centrum zainteresowania dyrekcji szkoły i grona nauczycielskiego choćby z tego powodu, że odpowiedni dobór kandydatów decyduje o późniejszych powodzeniach lub niepowodzeniach szkolnych.

Zasadnicza Szkoła Budowlana, którą kieruję, chodzi w skład Zespołu Szkół Budowlanych w Gorzowie Wlkp. W przeddzień nowego roku szkolnego 1972/73 została podpisana umowa - porozumienie między dyrekcją szkoły, dyrekcją Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłowego, a ówczesnym Kuratorium Okręgu Szkolnego w Zielonej Górze w sprawie praktycznej nauki zawodu uczniów na budowach przedsiębiorstwa (obecnie GPBP wystąpiło o powołanie Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących).

Z jednej strony chodziło o pozyskanie uczniów — młodocianych pracowników, którzy po 2-letniej nauce rozpoczęliby pracę w przedsiębiorstwie, z drugiej strony — o zbliżenie szkolenia zawodowego do autentycznej budowy, nowocześnie zorganizowanej oraz imponującej odpowiednim usprzętowieniem, a także o uzyskanie dla młodzieży tych świadczeń, które mają uczniowie szkół przyzakładowych (wynagrodzenie za pracę, posiłki regeneracyjne, ubranie wyjściowe itp.).

Niebagatelną rolę odgrywał też problem poszukiwania rezerw dla oświaty, które stwarzało powiązanie szkoły z przedsiębiorstwem budowlanym. Naczelnym jednak dążeniem było uzyskanie maksymalnie optymalnych czynników, które miały przyciągnąć mołdzież męską do zawodów budowlanych.

W Gorzowie Wlkp. działa wiele szkół zawodowych różnych typów (mechaniczna, elektryczna, ekonomiczna, chemiczna, gastronomiczna), które oferują dużą ilość miejsc, często przekraczającą liczbę zgłoszeń. Pozyskanie więc absolwentów szkół podstawowych do zawodu murarza, betoniarza, montera instalacji budowlanych, montera konstrukcji stalowych lub malarza nie jest łatwe; w wielu wypadkach szkoła musiała się zadowolić przyjmowaniem wszystkich, tych którzy nie znaleźli miejsca w klasach pierwszych szkół nauczających tzw. atrakcyjnych zawodów.

Na skutek porozumienia z GPBP przyjęci do klas budowlanych uczniowie, podpisawszy umowę o praktyczną naukę zawodu, mogą otrzymać z przedsiębiorstwa wynagrodzenie, wynoszące w klasach drugich — do 1.200 zł miesięcznie, posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny, ubranie wraz z kurtką i buty wartości około 2.200—2.400 zł, bilety miesięczne PKP lub PKS, zapomogi lub wczasy w okresie wakacji.

Czynnik materialnych bodźców sprawił, że np. plan naboru do klas pierwszych w latach 1973/74, 1974/75 i 1975/76 — szkoła wykonała w 100 proc. Równocześnie jednak z tymi bodźcami materialnego zainteresowania szła praca wychowawcza, propagandowa oraz mocno rozwinięta preorientacja zawodowa.

Z rozmów, ankiet sondażowych, wypowiedzi uczniów i nauczycieli wynikało, że wiedza o zawodach budowlanych, o warunkach pracy w budownictwie jest wśród uczniów szkół podstawowych i wśród ich rodziców — szalenie płytka, wręcz mglista, a nawet fałszywa. Nie lepiej problem ten był znany ogółowi nauczycielstwa — nie tylko ze szkół podstawowych. Zdarzały się wypadki i takich wypowiedzi w szkołach podstawowych, że „jak nie będziesz się uczył, to skierujemy cię do budowlanki", albo bywały nierzadko wypadki odradzania co zdolniejszym uczniom wyboru szkoły budowlanej.

W bieżącym roku szkolnym postanowiliśmy — wraz z dyrekcją GPBP — w jeszcze większym stopniu nasilić pracę nad popularyzacją wiedzy o zawodach budowlanych.

W rezultacie opracowanego programu współdziałania zorganizowaliśmy w październiku 1975 r. spotkanie wszystkich dyrektorów zbiorczych szkół gminnych województwa i dyrektorów szkół podstawowych miasta Gorzowa Wlkp., w trakcie którego omówiono następujące tematy:

a) „formy preorientacji zawodowej w szkołach podstawowych" — referat pracownika Poradni Wychowawczo - Zawodowej — mgr A. Sikory,
b) „kierunki kształcenia zawodowego w szkołach budowlanych i wymagania stawiane przed kandydatami do zawodów budowlanych" — wystąpienie dyrektora szkoły — mgr R. Gromca,
c) „charakterystyka wybranych zawodów budowlanych" — wystąpienie głównego specjalisty GPBP — inż. S. Milcuszka,
d) „informacja o działalności produkcyjnej GPBP" — wystąpienie z-cy dyrektora GPBP — mgr R. Szklanego,
e) wycieczka uczestników spotkania na priorytetową budowę (rozbudowa „Chemitex-Stilonu"), prowadzoną przez GPBP,
f) dyskusja, wymiana spostrzeżeń i uwag.

Spotkanie prowadził wicekurator gorzowski mgr A. Cichoński, a było ono zorganizowane w porozumieniu z Kuratorium i Wydziałem Oświaty.

Trzeba przyznać, że dyrektorzy szkół miejskich i gminnych zapoznali się z szeroką problematyką budownictwa, sposobami kształcenia zawodowego uczniów, możliwościami zarobkowymi, mieszkaniowymi absolwentów szkoły budowlanej. Wyrażali się z dużym uznaniem o inicjatywie i idei zapoznawania pracowników dydaktycznych z budowami, z warunkami, w jakich dzisiejszy betoniarz, cieśla lub monter instalacji budowlanych pracuje, posługując się nierzadko sprawnym narzędziem, nowoczesnym sprzętem i maszyną.

— Kawę i ciastka zafundowało przedsiębiorstwo!

Rezultatem opisanego spotkania są odbyte i aktualnie odbywające się wycieczki uczniów szkół podstawowych na budowy, które prowadzi Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i do szkoły, którą chcąc poznać, obejrzeć gabinety, przypatrzeć się nauce starszych kolegów. Takich wycieczek było już 10, a zorganizowały je zbiorcze szkoły gminne województwa w okresie przerwy międzysemestralnej miesiąca lutego 1976 r., korzystając z autokaru przedsiębiorstwa; warto tu nadmienić, że po uzgodnieniu terminu wycieczki uczniów do Gorzowa Wlkp. przywozi i spowrotem do szkoły podstawowej odwozi na swój koszt GPBP.

W akcji popularyzowania zawodów budowlanych zasadniczą rolę odgrywają jednak nauczyciele Zespołu Szkół Budowlanych. Każdy z nauczycieli ma wyznaczoną szkołę, z którą współpracuje w zakresie preorientacji zawodowej, w ten sposób pracownicy dydaktyczni docierają do każdej szkoły miejskiej i zbiorczej, przeważnie w listopadzie, styczniu i marcu, a więc w tym czasie, kiedy uczniowie klas ósmych decydują się na wybór zawodu.

W szkole opracowany jest pewnego rodzaju schemat kontaktów nauczycieli ze szkołami podstawowymi; a więc z reguły pierwsze spotkanie ma za zadanie przekazanie informacji o szkole, o warunkach nauki, zakwaterowania i zorganizowanego odpoczynku, drugie z kolei spotkanie nauczyciel naszej szkoły winien poświęcić na kontakt z rodzicami uczniów klas ósmych, którym zobowiązany jest scharakteryzować zawody budowlane, wymagania stawiane kandydatom, predyspozycje, którymi winni się charakteryzować trzeci, zaś kontakt powinien być skierowany już tylko na tych, którzy zdecydowali się na naukę w naszej szkole.

Należy mocno podkreślić, że niektórzy koledzy (koleżanki) nauczyciele mają wiele inwencji i pomysłowości; np. biorą ze sobą starszych uczniów, którzy mówią o swojej nauce i pracy, wyświetlają filmy o budownictwie, przedstawiają losy absolwentów Zasadniczej Szkoły Budowlanej lub Technikum Budowlanego, zapraszają uczniów do swojej pracowni, na szkolne uroczystości lub wycieczki organizowane w ciągu roku szkolnego. — Szczep HSPS zabiera co roku grupkę nowo przyjętych uczniów na wakacyjny obóz harcerski.

Poza tym szkoła nasza jest co raz to lepiej poznawana, zacieśniają się więzi koleżeństwa między nauczycielami z naszej szkoły i nauczycielami — wychowawcami w szkołach podstawowych, poszerza się wiedza wychowawców klas ósmych o zawodach budowlanych, zmienia się pojęcie tzw. „budowlańca", kojarzone w przeszłości z zaniedbanym wyglądem i ciężką harówką na budowie.

Odczuwamy, że przychodzi co raz to lepsza młodzież do takich zawodów jak monter konstrukcji stalowych, stolarz; jeszcze najsłabsi absolwenci szkół podstawowych trafiają do zawodu murarza i betoniarza, ale i w tym wypadku sytuacja jest obecnie o wiele lepsza niż 2—3 lata temu.

Tego, czego nie można przekazać o szkole w czasie spotkań z uczniami szkół podstwowych, mogą dowiedzieć się uczniowie klas ósmych oraz ich rodzice — z afiszy informacyjnych i specjalnego biuletynu informacyjnego o naszej szkole.

Zarówno afisze jak i biuletyn informacyjny zostały wydrukowane na koszt GPBP, biuletyn informacyjny opracował zespół nauczycieli gromadząc wiedzę o strukturze organizacyjnej Zespołu Szkół Budowlanych, kierunkach i sposobach kształcenia zawodowego, możliwościach zakwaterowania, uzyskania pomocy materialnej, organizacji rekreacji i wypoczynku, działalności HSPS, Samorządu Szkolnego, Komitetu Rodzicielskiego itp.

Biuletyn informuje, jak załatwić przyjęcie do szkoły otrzymanie legitymacji szkolnej, tramwajowej lub miesięczny bilet PKP, słowem wprowadza on młodego adepta zawodu budowlanego w życie szkoły, która w pierwszych dniach może wydawać się zbyt ogromna, a młody człowiek... może czuć się zagubiony.

Samorząd Robotniczy GPBP wydaje miesięcznik „Gorzowska Przemysłówka", w którym publikuje się materiały, ilustrujące różne przejawy życia szkoły, co też — w sposób niebagatelny — popularyzuje wiedzę o szkole w społeczeństwie.

Istotnym jest fakt nawiązania bliskich kontaktów szkoły budowlanej, przedsiębiorstwa budowlanego i szkół podstawowych, podejmowanie uzgodnionych działań na rzecz preorientacji zawodowej, ukierunkowanych przez psychologa, pracownika Poradni Wychowawczo - Zawodowej; w ten sposób wybór zawodu budowlanego przez ucznia przygotowany jest rzeczową wiedzą o zakresie kształcenia, perspektywach pracy, awansu spoełcznego i przyszłej stabilizacji życiowej.

Mniej jest i mniej będzie młodych ludzi sfrustrowanych złym wyborem kierunku kształcenia się w szkołach ponadpodstawowych.

Wydaje mi się, że doświadczenia naszej szkoły mogą być (lub być może już są) wykorzystane przez inne szkoły.

mgr RYSZARD GROMIEC

Chwile szczęścia zostają w pamięci (II)

Moją rolą było powstrzymywanie ludzi od nadmiernego zapału, brawury, powstrzymywać ich od podejmowania ryzyka, nakłaniać do rozważnej i bezpiecznej pracy.

Pracowano z uśmiechem, bez porównania z pracą sprzed paru lat przy montowaniu z prefabrykatów dachu w „Stilonie". Tam, nie mając jeszcze sprzętu mechanicznego, montowaliśmy prefabrykaty i żelbetowe wiązary kratowe, kryte płytami — wciągając je po pochylni i stawiając windami kozłowymi. Ktoś by mógł powiedzieć, że tak pracowano za faraonów, nie — tak powstała wytwórnia włókna ciętego 25 lat temu.

Odbiegłem od tematu. Miałem pisać o budowie Zakładów Mechanicznych; odlewni, malarni, placów — węgla i stali oraz innych obiektów stawianych metodą tradycyjną.

Wielką radość sprawiła nam załoga ZM „Gorzów" zapraszając nas na swoje święto, a następnie na uroczystość uruchomienia pieców do odlewania żeliwa, z których pierwszy raz popłynął do form płynny metal. Tam gdzie kończy się proces produkcyjny stał już gotowy produkt finalny w postaci ciągników. Oznaczało to dla nas, że otrzymamy następne zadanie.

Wracamy na teren ZWCh „Chemitex-Stilon" realizować ambitnie nakreślone plany rozbudowy zakładu. Nastąpiły dalsze zmiany organizacyjne przedsiębiostw budowlanych. Budowy na terenie Gorzowa — jako pierwsze, przejęło od SzPBP Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Nowej Soli. Dla odbudowy Kostrzyna rok później tworzy się gorzowska Przemysłówka. Siedziba przedsiębiorstwa mieści się w Gorzowie Wlkp. w — hotelach robotniczych przy ul. Kosynierów Gdyńskich, z których dwa pierwsze budowało PPBP nr 11 w czasie uruchomienia Zakładów Roszarniczych. Dwa następune zbudowało SzPBP.

Tu spotkałem pierwszego dyrektora GPBP. Człowieka o niezwykłej energii i dynamice działania, organizatora o silnej woli, pracującego bez ograniczenia. Wymagającego, bezpardonowo konsekwentnego. Przygarniał i obarczał obowiązkami wszystkich.

To on nadał temu przedsiębiorstwu tempo rozwoju. Mnie powierzono odcinek największy: ZWCh „Chemitex-Stilon". Budowę tę trzeba było podzielić — ze względu na jej wielkość — na poszczególne kierownictwa. Zasadniczym obiektem budowy był Zakład Koadu. W pierwszej fazie budowy rozpoczęliśmy jednak najpierw stawiać obiekty mniejsze — po to, żeby potem móc skoncentrować siły i środki wyłącznie na budowie Kordu. Tak postanowiłem.

Zadania rosły, przybywało też ludzi. Zmieniał się system zarządzania i organizacji, zawsze stosownie do potrzeb i usprzętowienia. Tego sprzętu mamy co raz więcej — średniego i ciężkiego. Otrzymujemy go od polskiego przemysłu i z zagranicy. Przez to praca naszych załog staje się wydajniejsza, lżejsza. Budujemy szybciej. Nasze szeregi zasila kadra wykształconych, przygotowanych w uczelniach inżynierów. Włączają się do pracy, wyręczają nas z nadmiernych obowiązków, kontynuują nasze dzieło.

Na tę chwilę czekaliśmy, wypracowaliśmy warunki; żeby oni mieli to, czegośmy my nie otrzymali. Oczywiście, włączają się tylko ci, którzy potrafią rzetelnie pracować, twardzi i nieugięci — kochający swój zawód. Z takim człowiekiem i ja się spotkałem.

Kiedyś a dziś, strona organizacyjna, stosunek do pracy, rozpoczynanie dnia roboczego: Od starszych przejęliśmy zasadę punktualnego rozpoczynania pracy. Oni tego przestrzegali jeszcze w prywatnych spółdzielniach, a potem w uspołecznionych przedsiębiorstwach. Pracownicy dozoru technicznego sprawdzali obecność na stanowiskach pracy i tam też dyrygowali robotą. Twardo wymagali przestrzegania dyscypliny i podporządkowania się swojej woli. Sprawdzali wymiary i nakazywali wykonanie natychmiastowych poprawek. Przy odbiorze, roboty oceniano zgodnie ze znajomością sztuki budowlanej i rzemiosła. Nie do pomyślenia była sytuacja, żeby uwadze kadry z dozoru technicznego umknęły takie zjawiska jak nieprawidłowy układ cegieł lub spoiwa, nie mówiąc już o pionach ościerzy i narożników, ilości warstw w kondygnacjach.

— Cieśla nie ciął desek bez kątownika, toteż konstrukcje ciesielskie przy montażu pasowały jak ulał.

Powiecie: przecież idealnych pracowników nie ma, zawsze się ktoś wyłamuje. Mistrz miał i na to radę; niepoprawnego, nieposłusznego zabierał do innej, gorszej i gorzej płatnej pracy. Tam ten ktoś dostał odpowiednią szkołę i albo zrozumiał swoje błędy, albo odszedł.

Zaznaczyć trzeba, że w dozorze średnim pracowało mniej ludzi niż dziś, z mniejszym wykształceniem ogólnym bo tylko po kursach w Izbach Rzemieślniczych. I to im wystarczało do panowania nad sytuacją. Liczyli się wysoko, podwładni darzyli ich szacunkiem, przełożeni względami.

Na stanowiskach pracy panował ład i porządek. Materiały uszanowane, zużyte prawidłowo. Nie zalegały hałdy drewna odpadowego. Były czasy, że nawet gwoździe trzeba było z drewna wyciągać i po wyprostowaniu używać ich ponownie. To może wydawać się teraz śmieszne, ale taka była rzeczywistość.

Proszę porównajcie to sobie z postępowaniem ludzi na budowach dzisiejszych. Odpowiedź znajdziecie sami.

Ekonomia jest niezmienna — powiada: produkować jak najtaniej. Należy przy tym dążyć do najefektywniejszego wykorzystania czasu pracy, jak najmniejszej ilości odpadów, jak najlepszej jakości produktu. Leży to w interesie całej klasy robotniczej. Przecież dochód z takiej pracy służy nam wszystkim.

Mówiąc o ekonomicznych wynikach naszej działalności, muszę się pochwalić, że nigdy nie uzyskiwałem ujemnych wyników, o których tak często się słyszy w niektórych jednostkach organizacyjnych. Tłumaczenie ujemnych wyników ekonomicznych przyczynami obiektywnymi uważam za niesłuszne. Wyprowadzałem przecież „zabagnione" budowy i to z dobrym efektem. Przy prawidłowo prowadzonej budowie i prawidłowej sprzedaży — zysk winien być proporcjonalny do wielkości budowy.

Podobnych zagadnień, wymagających przemyśleń i usprawnień jest więcej — np. system płac, gospodarki materiałowej, poprawa jakości robót. — Szczególnie odczuwamy brak dobrej kadry mistrzowskiej, pełnej obsady tych stanowisk.

Sprawy te, w coraz większym zakresie powinni przejmować młodzi oddani pracownicy. Przejmować dorobek i go pomnażać.

Praca szczyci, daje osobiste zadowolenie, pomnaża dobro tych, którzy pracują szczerze i pociągają za sobą innych. — Pracujmy więc na miarę swych sił.

Antoni STANKIEWICZ

NOWINKI

W Instytucie Budownictwa Wydziału Inżynierii Wojskowej i Geodezji WAT opracowano kilka oszczędnościowych technologii i nowych wyrobów dla budownictwa. Ich wykorzystanie może przyczynić się do przyspieszenia budowy wielu ważnych dla gospodarki inwestycji i zwiększenia produkcji materiałów budowlanych.

Uruchomienie produkcji nowych materiałów umożliwi także produkcyjne zagospodarowanie niektórych dotychczas nie wykorzystanych odpadów przemysłowych.

Technologia produkcji prasowanych płyt konstrukcyjnych i izolacyjnych z lignitów oraz żywic syntetycznych, to jedna z kilku propozycji wojskowych naukowców. Otrzymany materiał jest dużo tańszy i posiada znacznie lepsze parametry techniczno - eksploatacyjne od tworzyw dotychczas stosowanych.

Wchodzące w jego skład lignity były dotychczas traktowane jako odpady przemysłowe. Warto podkreślić, że np. Kopalnia Węgla Brunatnego w Koninie dostarcza ich blisko 100 ton dziennie, co obrazuje skalę oszczędności i świadczy o efektywności nowej technologii wykorzystania lignitów. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona produkcja płyt konstrukcyjnych z tego surowca.

Żywice poliestrowe (odpady w przemyśle drzewnym) znalazły zastosowanie m. in. przy sklejaniu odpadów marmurowych. Otrzymany w ten sposób surowiec ma dużo wyższą wytrzymałość i odznacza się ciekawą kompozycją oraz kolorystyką.

Marmury poliestrowe mają prawie 5- krotnie wyższą wydajność niż tradycyjne. Można je ciąć na płyty o grubości zaledwie 1 cm. Tworzywo przeszło pomyślnie próby zastosowań i przewiduje się, że już wkrótce będzie wytwarzane na skalę przemysłową.

Rezultatem naukowych poszukiwań substytutu cementu jest plastobeton. Wytrzymuje on obciążenie około 1000 kg na 1 centymetr kwadratowy i jest szczelny przy ciśnieniu rzędu 200 atmosfer. Zdaje doskonale egzamin zwłaszcza w konstrukcjach wymagających dużej odporności materiału na kwasy oraz nieprzepuszczalności gazu i wody, m. in. w chemii.

Plastobeton jest materiałem dobrze zastępującym tradycyjny beton. Ma również tę zaletę, że twardnieje już po kilkunastu godzinach, podczas gdy ten sam proces w betonie zachodzi dużo wolniej i osiąga on projektowaną wytrzymałość dopiero po upływie 28 dni.

Duże możliwości zastosowań ma również polimerobeton, czyli połączenie kruszywa, żywicy poliestrowej i cementu. Nadaje się on zwłaszcza do wykorzystania w sytuacjach awaryjnych, m. in. przy szybkich naprawach dróg.

Sukcesy Zespołu Szkół Budowlanych

21 i 22 lutego br. odbyły się finały wojewódzkie Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Zespół Szkół Budowlanych w Gorzowie Wlkp. przy ul. Okrzei 42 był organizatorem finału pionu II szkół zawodowych.

W sobotę o godzinie 16.00 100 finalistów z 34 szkół zawodowych województwa gorzowskiego wzięło udział w eliminacjach pisemnych. W niedzielę o godzinie dziesiątej przewodniczący jury Janusz Hrybacz ogłosił nazwiska sześciu zawodników, którzy mają stoczyć decydującą rozgrywkę o wejście do reprezentacji województwa na eliminacje centralne: Krzysztof Gołębiowski, Jerzy Stejnborn, Paweł Motucki, Krzysztof Wilczewski, Ryszard Bander i Krzysztof Gromadziński. Jeszcze tylko losowanie kolejności odpowiadania, życzenia powodzenia od kurator Józefy Jarząbek i prowadzący imprezę — Jerzy Cwojdziński zadaje pierwsze pytania.

Finaliści wykazali się dużym rozsądkiem i bogatą wiedzą, odpowiadali ciekawie i trafnie. Punkty na tablicy notowała druhna Ewa Karwowska, a czas odpowiedzi na stoperze mierzył popularny w szkole „Falubaz" czyli druh Andrzej Bachnik. Między poszczególnymi seriami pytań wolny czas umilały zespoły instrumentalno-wokalne kierowane przez prof. M. Zbiorczyka. Trójka zawodników: Krzysztof Gołębiowski, Paweł Motucki i Jerzy Stejnborn uzyskała po 32 punkty. O kolejności miejsc zadecydowały więc punkty zdobyte w eliminacjach pisemnych. Zwycięzcą został Krzysztof Gołębiowski z Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZWCh „Chemitex-Stilon", II m. przypadło Jerzemu Stejnbornowi z Zasadniczej Szkoły Przemysłu Jedwabniczego „Silwana" a III Pawłowi Motuckiemu z Zespołu Szkół Budowlanych. W nagrodę otrzymali torby turystyczne, dyplomy i plakietki. Oni pojadą na elimnacje centralne. Dalsze miejsca zajęli: Krzysztof Wilczewski z ZSB w Gorzowie, Ryszard Bander z Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Choszcznie i Krzysztof Gromadziński z Zespołu Szkół Samochodowych w Słubicach. Oni także otrzymali wartościowe upominki.

W czasie gdy jury podliczało wyniki zespołowe, zespół recytatorów ZSB kierowany przez mgr W. Kokot przedstawił krótki i ciekawy montaż poetycki.

Nastąpiła eksplozja radości, ogłoszono bowiem, że I miejsce i puchar Kuratorium Oświaty i wychowania zdobył zespół gospodarzy. Brawo! Drugie miejsce i puchar FSZMP — zespół ZSZ ZWCh „Chemitex-Stilon", a trzecie miejsce i puchar Komendy Chorągwi ZHP otrzymała ZSZ z Choszczna. Dyplomy, wydawnictwa albumowe oraz proporczyki otrzymali także nauczyciele przygotowujący zespoły do turnieju.

* * *

Jednocześnie w Zespole Szkół Ogólnokształcących odbywał się finał wojewódzki OWoPiŚW pionu I. W eliminacjach pisemnych startowało 121 finalistów z 40 szkół. W szóstce odpowiadających na pytania ustne znalazł się także nasz reprezentant — Andrzej Kasaraba. Niestety, zajął dopiero (?) V miejsce. Reprezentację województwa gorzowskiego stanowią więc: Leszek Możdżierz i Mirosław Hrybacz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gorzowie Wlkp. oraz Zbigniew Ruczaj z Zespołu Szkół Elektrycznych w Gorzowie Wlkp. Zespołowo w pionie I zwyciężył zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, II miejsce LO Gorzów Wlkp. a trzecie Zespół Szkół Budowlanych.

Reprezentantom naszego województwa życzymy powodzenia w finale centralnym.

„Zenci"

Na uwagę zasługuje fakt, że nasza szkoła dobrze wywiązała się z obowązków organizacyjnych i gościnności. Młodzież miała zakwaterowanie i wyżywienie w naszym internacie. Jest to zasługą kierowniczki internatu p. Modrzejewskiej. Instruktorzy ZHP przygotowali zaś dyskotekę z atrakcyjnymi konkursami i zabawami.

Współpartner „Transbud"

Od tego przedsiębiorstwa w dużej mierze zależy rozwój budownictwa na Ziemi Lubuskiej. Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa powstało przed 15 laty. Działalność swą „Transbud" rozpoczął dysponując 125 jednostkami taboru o łącznej ładowności 555 ton. W pierwszym roku przewieziono 1.182 tys. ton ładunku.

Wyniki gospodarcze były słabe. W latach 1961—1965 wzrost usług osiągnięto głownie dzięki zwiekszeniu taboru o 79,3 procent. Dopiero następna pięciolatka, lata 1971-1975 przynosi poprawę sytuacji. Wydajność pracy wzrasta aż o 98,2 procenta.

Przedsiębiorstwo świadczy usługi transportowo-sprzętowe na rzecz przedsiębiorstw budowlanych resortu budownictwa — poprzez swe cztery oddziały. w Zielonej Górze wraz z placowkami w Swiebodzinie i Nowogrodzie Bobarzańskim, w Gorzowie Wlkp. — z ekspozyturą w Kostrzynie, w Głogowie, z placówką w Szprotawie i w Nowej Soli — z placówkami w Żarach i Lesznie Górnym. Ponadto do przedsiębiorstwa należy warsztat naprawczy w Zielonej Górze.

Specjalnością „Transbudu" są przewozy, przeładunki, spedycja i usługi wykonywane sprzętem ciężkim. Samochody „Transbudu" przewożą głównie cement, kruszywo, beton, żwir, piasek, prefabrykaty, cegły itp. Spedycja polega na odbiorze, przewozeniu i dostarczaniu określonych materiałów wraz z dokonywaniem związanych z tym formalności.

Sprzętem ciężkim — koparki, dźwigi, żurawie, spychacze itp. — wykonuje się makroniwelacje terenu, wykopy pod fundamenty, załadunki materiałów sypkich oraz montaż budowlany.

„Transbud" obsługuje wiele priorytetowych budów. W 1974 roku zastosowano w przedsiębiorstwie kompleksowy system ekonomiczno-finansowy WOG.

Przy pięciokrotnym wzroście taboru i dwukrotnym wzroście zatrudnienia,w okresie 1961—1975 przewieziono osiemnastokrotnie więcej łdunku. Ośmiokrotnie więcej dokonano przeładunków, a wartość usług podstawowych wzrosła dwunastokrotnie. Znacznej poprawie uległ wskaźnik gotowości technicznej pojazdów.

WiMBP GORZÓW WLKP.

Z dziejów budownictwa (II)
Narodziny żelbetu

NARODZINY ŻELBETONU

Wśród licznych wynalazków i odkryć, dokonanych w ubiegłym stuleciu, jednym z najbardziej doniosłych dla dalszego rozwoju budownictwa okazał się żelazobeton (żelbet). O walorach i możliwościach zastosowania tego materiału przekonywano się jednak dość powoli. Pełny triumf konstrukcji żelbetowych zapoczątkował dopiero wiek XX. Z uwagi na swą dużą wytrzymałość, żelbet należy obecnie do podstawowych materiałów budowlanych. Stosuje się również jego odmiany, np. w postaci betonu sprężonego (strunobeton).

PARYSKI OGRODNIK

Za przypadkowego wynalazcę żelbetu uważany jest powszechnie Francuz Joseph Monier (1823—1906), właściciel dużego zakładu ogrodniczego w Paryżu, piastujący przez wiele lat urząd stołecznego ogrodnika. Jak podają biografowie Moniera, postanowił on zastąpić drewniane skrzynie i gliniane donice, służące do hodowli roślin, naczyniami bardziej trwałymi. Chciał w ten sposób zapobiec ich gniciu, a przede wszystkim pękaniu ścianek pod naporem rozrastających się korzeni dużych roślin. Próba wykorzystania donic zrobionych z betonu wypadła niepomyślnie. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż beton jest wprawdzie odporny na ściskanie, lecz — jako kamień (sztuczny) — znacznie mniej (ok. 10 razy) na rozciąganie. Wytrwale eksperymentując, Monier wpadł wreszcie na pomysł zatopienia w betonowych ściankach doniczek drucianej siatki. Tak wykonane zbrojenie było już wystarczająco silne, aby powstrzymać napór korzeni drzewek pomarańczowych zasadzonych w tych żelbetowych donicach.

Zachęcony sukcesem, Monier podjął dalsze doświadczenia w tym kierunku i w 1867 r. otrzymał patent na „kadzie i zbiorniki z żelaznej siatki pokrytej cementem". Próby wykorzystania żelbetu w innych dziedzinach zaowocowały przedsiębiorczemu ogrodnikowi w postaci kolejnych patentów na: płytę żelbetową (tzw. płyta M.) zbrojoną siatką z prętów o średnicy 5—10 mm (w 1869 r.), most żelbetowy (1873), schody żelbetowe (1875), żelbetowe podkłady kolejowe (1877), także stropy, budynki i kładki (w latach 1880—1883), rury z żelazobetonu (1880) oraz na „nowy system budowy domów żelbetowych stałych i przenośnych" (1886).

SPÓR O OJCOSTWO

13 marca 1976 r. minęło równo 70 lat od dnia śmierci J. Moniera. Ostatnie lata swego życia spędził w ubostwie, dzieląc los wielu znakomitych wynalazców z tej epoki. W pamięci współczesnych zapisał się jednak jako pierwszy twórca żelbetu. Czy słusznie?

Mniej więcej pół wieku później sami Francuzi przyznali, że palma pierwszeństwa winna być przyznana innemu ich rodakowi — B. Lambot. Przypomniano sobie, że w 1848 r. (1850?) skonstruował on łódź żelbetową, której kadłub wykonał z betonu zbrojonego siatką drucianą. Wynalazek ten zaprezentował szerszemu ogółowi w 1854 r. na Wystawie Powszechnej w Paryżu. Łódź Lambota posłużyła następnie za wzór do budowy barek transportowych kursujących po sekwanie.

Niezłe wyniki osiągnął także Francuz F. Coignet, który na kilka lat przed wystąpieniem Moniera zbudował z żelbetu stropy, sklepienia, rury i zapory. Pierwszy patent na swoją konstrukcję żelbetową uzyskał w 1861 r.

W ojczyźnie cementu portlandzkiego — Anglii, wydobyto na światło dzienne jeszcze jednego zapomnianego pioniera żelbetu. Był nim W. B. Wilkinson, który w Newcastle od 1854 r. stosował żelazobeton do celów budownictwa. Ale nie koniec na tym! Z najnowszych ustaleń wynika, że już w 1829 r. niejaki dr Fox opracował metodę wykonywania stropów, polegającą na stosowaniu betonu jako wypełnienia między belkami żelaznymi. Rozwiązanie pomysłowego Anglika, niezwykle bliskie klasycznej konstrukcji żelbetowej, zdobyło patent w 1844 r., a nieco później, w formie dopracowanej, zostało zastosowane przy wznoszeniu wielopiętrowych magazynów w Manchesterze.

W tym kontekście, nie tylko prawa do pierwszeństwa ale i oryginalność pomysłu Moniera stają się mocno wątpliwe. Nie wydaje się jednak, aby ktokolwiek bardziej niż on zasłużył sobie na zaszczytne miano „ojca żelbetu". Żaden bowiem z rywali nie pracował z takim zapałem i tak skutecznie nad ulepszeniem i wprowadzeniem w życie swych wynalazków. Jako gorący rzecznik konstrukcji żelbetowej, Monier potrafił zainteresować nią świat techniczny i przygotować solidny grunt pod jej szerokie upowszechnienie. A nie zapominajmy, że działo się to w czasach, kiedy uwaga inżynierów i architektów europejskich i amerykańskich koncentrowała się na rozwoju wielkich konstrukcji żelaznych.

PRZEŁOM

Zalety żelbetu można mnożyć: jest ogniotrwały, odporny na wstrząsy i zmiany temperatury (żelazo i beton mają zbliżone współczynniki rozszerzalności), znosi duży nacisk i naprężenia rozciągające, daje się łatwo kształtować, a surowce do jego wytwarzania są powszechnie dostępne i stosunkowo tanie. Rzecz znamienna, że pierwsi wykonawcy konstrukcji żelbetowych nie posiadali w tym względzie zbytniego rozeznania, nie mówiąc już o naukowych podstawach teoretycznych. Należał do nich i Monier, który własnym nakładem zbudował przecież kilka dużych obiektów, jak żelbetowe zbiorniki na wodę o pojemności od 30 do 250 m₃ (1868—1873), a w 1875 r. — most z żelazobetonu o rozpiętości 16 metrów.

Na tym polu praktyka wyraźnie wyprzedziła teorię. Początki badań naukowych nad właściwościami żelbetu datują się dopiero od połowy lat 80-tych XIX wieku. Nie jest więc przypadkiem, że w następnym 10-leciu materiał ten staje się niejako synonimem nowoczesności w budownictwie. Najszybciej przyjmuje się on w Niemczech, Austrii, W. Brytanii i Belgii. Do budownictwa amerykańskiego wprowadza go około 1890 r. E. Ransome, a do francuskiego — tym razem już na dobre — F. Hennebique.

Na zakończenie warto odnotować, iż na ziemiach polskich za pierwszy duży obiekt zbudowany przy zastosowaniu żelbetu uważa się gmach Zarządu Telefonów w Warszawie (1906), zaprojektowany przez K. Grabowskiego.

Oprac. WIESŁAW PYŻEWICZ

Humoreska
Uśmiechnij się

Z szaloną radością przyjąłem wiadomość o przydziale mi wymarzonego M-3. Otrzymałem klucze na domiar szczęścia w dniu swych imienin. Co za wspaniały prezent! Wprowadziłem się wieczorem, światła jeszcze nie było, ale od czego są świeczki. Pokoiki małe, bo małe, ale własne!

Po wepchaniu wszystkich gratów do mieszkania, nie było miejsca by się rozgościć, więc poprosiłem kolegów na „obiad" do Baru Słonecznego.

Z pasją zabrałem się do urządzania mieszkania. Najpierw wielokrotnie musiałem szorować płytki PCW, bo całe oklejone strasznie się rozmazywały, podobnie było z posadzką w łazience, z tym, że musiałem tam jeszcze obtłukiwać niepotrzebne wypukłości na ścianach i podłodze. Wiele czasu zajęło mi zeskrobywanie żyletką farby z szyb okiennnych, ale uwijałem się jak mrówka. Dodatkowy kłopot sprawiło chodzenie po wodę do sąsiedniego bloku, ale po pewnym czasie jako tako się unormowało: światło, woda, centralne ogrzewanie i gaz był na miejscu, płytki zaczęły się regularnie odklejać, z kranu kapała woda, odpryski na ścianach pojawiały się częściej i przez szpary w oknie wiatr powiewał firankami. Dobra nasza — mówię do żony — niech się ujawnią wszystkie usterki, przyjdzie pracownik spółdzielni mieszkaniowej, to się je zgłosi.

No i przyszedł. Przywitałem go z nieukrywaną radością.

— Jak się panu mieszka? — zapytał.

— Trudno mi się przyzwyczaić do tych małych niskich pokoi.

— Po co panu wyższe? Masz pan za przeproszeniem, metr pięć w kapeluszu i chcesz pan wyższe? Przynajmniej po drabinkach nie musisz pan skakać. A że małe, to dziękuj Pan Bogu.

Na chrzciny czy wesele wiele pan nie stracisz, bo więcej jak kilku gości się nie pomieści.

— No, przekonał mnie pan, ale czemu ta kuchnia ciemna?

— Żeby panu sąsiad z naprzeciwka w garnki nie zaglądał.

— Może i słusznie, nie lubię jak mi ktoś w kasze dmucha, ale płytki podłogowe nie podobają mi się i w dodatku się odklejają.

— To i lepiej! Nie podobają się panu, to możesz sobie pan zmienić, a z odklejaniem nie będzie większego kłopotu.

— Dobrze, zrobi się. Ale czemu woda z kranu kapie, poza tym często jej brak lub ma kolor zupy pomidorowej?

— To bardzo dobrze, że kapie, przynajmniej pan od razu wiesz, kiedy jest, a kiedy jej niema. A że kolor pomidorowy, to po to, by mniej przecieru do zupy dawać. Sam pan wiesz, jak podrożał.

— Przekonał mnie pan! Przepadam za zupą pomidorową. Tylko, że z ogrzewaniem są kłopoty. Jak jest ciepło na dworze, to kaloryfery są gorące, a jak zimno, to ledwie ciepłe.

— A widzisz pan, jakie to praktyczne! Wiesz jak się ubrać przed wyjściem na dwór, bez wychodzenia na balkon.

— No tak, ale okna takie nieszczelne, że aż całe firanki „chodzą".

— To masz pan przynajmniej wentylator za darmo.

— Czy zgłasza pan jakieś usterki?

— No, właściwie to usterek nie ma. Nie wiedziałem, że teraz to tak z głową budują...

„ZENCI"

Krzyżówka

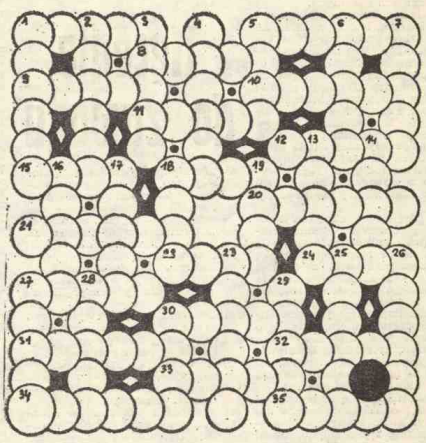

POZIOMO: 1) PAZUR DRAPIEŻNIKA, 5) HANDLOWA PROPOZYCJA, 8) POWIEŚĆ BREZY, 9) SŁYNNY ROTTERDAMCZYK, 10) KOŁO ROWEROWE PO KRAKSIE, 16) CIASTKO Z KREMEM, 12) PRZYCZYNA NIEJEDNEGO POŻARU, 15) ZYWIOŁ BIUROKRATY, 18) PORA ROKU, 20) MARLON Z DUŻEGO EKRANU, 21) SKŁADNIK SPECJALNYCH STALI, 22) OPAR WODY, 24) JEDNA Z EUROPEJSKICH STOLIC, 27) DO ZĘBÓW ALBO DO PODŁOGI, 30) KŁAMCA, 31) PLACÓWKA RADIOWO - TELEWIZYJNA, 32) CHULIGAN, 33) LUSTRO STOJĄCE, 34) RYTUJE W METALU, 35) ZASADNICZA ILOŚĆ.

PIONOWO: 1) STOS, ZWAŁ, 2) AFISZ, 3) LICZBA PORZĄDKOWA, 4) URWIS, HULTAJ, 5) NIEPRZYJEMNA WOŃ, 6) RĄCZY WIERZCHOWIEC, 7) KWITNIE TYLKO RAZ, 13) WYSUSZONA TRAWA, 14) RODZAJ ŁOPATY, 16) ZWIERZĘ DOMOWE, 17) TYP AKTORA, 18) MIARA POJEMNOŚCI, 19) ZASILA WARTĘ, 23) ŚRODEK LOKOMOCJI WODNEJ, 25) GRABIEŻ PORZUCONEGO MIENIA, 26) SPOSOBNOŚĆ, 27) WIANO, 28) WIERZCHNIE CKRYCIE PODBITE FUTREM, 29) SKŁADNIK, SEGMENT, 30) NIEGODZIWIEC.

„KOMAR"

ROZWIĄZANIE NADSYŁAĆ W TERMINIE 10-DNIOWYM OD DATY UKAZANIA SIĘ NUMERU. DO ROZLOSOWANIA BON NA 100 ZŁ. BON WARTOŚCI 100 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 2 (14) WYLOSOWAŁA STEFANIA PIERZECKA.

QUIZ

Proponujemy dziś Czytelnikom sprawdzian z wiadomości o Gorzowie i woj. gorzowskim. Przy każdym z pytań podane są 3 odpowiedzi, z których tylko jedna jest prawdziwa. Która?

Należy przy numerze pytania dopisać właściwą literę odpowiedzi.

1) Jednym z cennych zabytków Gorzowa jest katedra. Ile metrów wysokości liczy prostokątna wieża dobudowana na początkach XIV wieku?
a) 61 m
b) 74 m
c) 52 m

2) Przy jakiej ulicy znajduje się gmach, wzniesiony w latach 1799—1801, w którym mieścił się kiedyś Krajowy Dom Ubogich?
a) Strzeleckiej
b) Teatralnej
c) Obotryckiej

3) Interesującym zabytkiem Gorzowa jest spichlerz przy ulicy Fabrycznej. W którym roku został wzniesiony?
a) 1798
b) 1840
c) 1725

4) Gorzów został wyzwolony przez Armię Radziecką 31. stycznia 1945 roku w wyniku okrążenia garnizonu niemieckiego przez oddziały 5 Armii Uderzeniowej. Kto dowodził tymi oddziałami?
a) gen. Gusakowski
b) gen. Bierżarin
c) gen. Czujkow

5) W 1945 roku otwarto w Gorzowie pierwsze muzeum na Ziemi Lubuskiej. Podaj miesiąc
a) wrzesień
b) lipiec
c) grudzień

6) Gorzów może pochwalić się dużym obszarem parków miejskich, lasów komunalnych i zieleńców. Który z wymienionych parków znajduje się przy ul. Drzymały i ul. Walczaka?
a) Siemiradzkiego
b) Wiosny Ludów
c) Słowiański

7) Sport żużlowy dodaje wiele splendoru naszemu miastu. Kto w ubiegłym roku zdobył „Złoty Kask"?
a) Plech
b) Rembas
c) Jancarz

8) Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przyznaje od 1969 roku odznakę „Zasłużony Pracownik GPBP". Komu z niżej wymienionych wręczono to wyróżnienie w 1969 roku?
a) Wincentemu Czapli
b) Tadeuszowi Nykielowi
c) Stanisławowi Bartuziemu

9) Z jakim miastem naszego województwa skojarzysz skrót „BOMET"?
a) Barlinkiem
b) Myśliborzem
c) Drezdenkiem

10) W którym z niżej wymienionych miast woj. gorzowskiego znajduje się pomnik Władysława Jagiełły?
a) Choszcznie
b) Skwierzynie
c) Międzychodzie

Sprawdź swoje rozwiązanie z naszym na str. 5.

Notki, plotki, anegdotki

NIERENTOWNOŚĆ

Profesor wydziału ekonomiki budownictwa pyta studenta:

— Proszę mi powiedzieć i zilustrować przykładem co to jest nierentowna inwestycja?

— Zaprosić własną ciocię do drogiej restauracji.

UŚMIECH NA BUDOWIE

Dialog pomiędzy współczesnym surowym majstrem budowlanym a początkującym stażystą.

— Wychodzisz z budowy?

— Wychodzę.

— Dokąd idziesz?

— Dokąd zechcę.

— A kiedy wrócisz?

— Kiedy zechcę.

— Dobrze, ale nie później!

ŻEBY NIE BYŁO PRETENSJI!

Nie jeden z nowych bloków mieszkalnych przy ul. Batalionów Chłopskich w Pińczowie, Spółdzielnia Pracy Kominiarzy umieściła tablicę z napisem:

„Uwaga! Kominiarz będzie czyścił kominy! Proszę sobie pozatykać, żeby nie było pretensji!".

Prawo na co dzień (III)
Wynagrodzenie za czas nie przepracowany

ZWOLNIENIA KRWIODAWCÓW

Zakłady pracy są obowiązane do udzielania zwolnień od pracy pracownikom będącym krwiodawcami (zarówno honorowymi, jak i oddającymi krew odpłatnie) na czas niezbędny do oddania krwi oraz na okresowe badania lekarskie, czas ten oznaczony jest przez stację krwiodawstwa.

Za czas tych zwolnień pracownicy zachowują prawo do wynagrodzenia z zakładu pracy (§ 20 rozp. RM z 20. 12. 1974 r.), a więc przysługuje im pełne wynagrodzenie obliczone — zgodnie z § 4 rozp. MPP i SS z 18. 12. 1974 r. tak jak za urlop (wg. zasad rozp. MPP i SS z 21. 10. 1974 r.).

ZWOLNIENIA BIEGŁYCH RZECZOZNAWCÓW

Zakład pracy jest obowiązany zwolnić praconwika od pracy do prac związanych ze sporządzeniem opinii w charakterze biegłego w postępowaniu administracyjnym, przygotowawczym i sądowym oraz udziałem w tych postępowaniach, z przeprowadzeniem badania i oceny sprawozdań finansowych za czas sporządzania spisów statystycznych itp. innych czynności wymienionych w § 13 ust. 1 pkt. 2 RM z 20. 12. 1974 r. Za czas tych zwolnień przysługuje wynagrodzenie na podstawie przepisów szczególnych.

ZWOLNIENIA W ZWIĄZKU Z WEZWANIEM

Pracownik ma obowiązek stawić się na wezwanie organu administracji państwowej, sądu, prokuratury, organu MO, kolegium do spraw wykroczeń, komisji rozjemczej lub terenowej komisji odwoławczej do spraw pracy — w dniu i terminie wyznaczonym w wezwaniu. Jeżeli termin stawienia się przypada w czasie pracy pracownika, zakład pracy obowiązany jest udzielić mu zwolnienia od pracy.

Za czas tych zwolnień nie zawsze przysługuje pracownikowi wynagrodzenie z zakładu pracy. Pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko w dwóch wypadkach:

1) w razie stawienia się w czasie godzin pracy w charakterze świadka na wezwanie organu administracji państwowej, sądu, prokuratury, organu MO, kolegium do spraw wykroczeń, komisji odwoławczej do spraw pracy,

2)) w razie stawienia się w czasie godzin pracy w charakterze strony na wezwanie organu administracji państwowej i sądu w postępowaniu cywilnym. Wynagrodzenie nie przysługuje jednak gdy organ wzywający pracownika (w charakterze strony) wypłacił mu równowartość utraconego wynagrodzenia.

W tym wypadkach pracownik zapewnione ma pełne wynagrodzenie z zakładu pracy, obliczone — jak za urlop.

Gdyby jednak kwota równowartości utraconego wynagrodzenia wypłaconego przez organ wzywający pracownika w charakterze strony była niższa od kwoty wynarodzenia, jakie by pracownik wypracował, gdyby w tym czasie pracował, uzasadnione byłoby roszczenie wobec zakładu pracy o wypłacenie mu odpowiedniego wyrównania. (C.d.n)

TADEUSZ RADZIŃSKI

LISTA PRZEBOJÓW"

„Ciągle pada" (przechodzień na oblodzonym chodniku).
„Powrócisz tu" (hydraulik po „usunięciu" usterek).
„Tych lat nie odda nikt" (oczekującym na spółdzielcze mieszkanie).
„Kiedy miłość odchodz" (to z nią potrfel i zegarek).
„Zimny drań" (kaloryfer w wielu mieszkaniach).
„Mały kwiatek" (z budowlanej łączki: zaciek na suficie).

„Gorzowska Przemysłówka" — organ prasowy Samorządu Robotniczego Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Społeczne kolegium w składzie: Edward Bierwiczonek, Florian Kujanek, Jerzy Palmar — przewod. Wiesław Bałecki, Zenon Krystek.

Redakcja: Mariola Wicińska — korekta, Jan Sowiński — red. techniczny, Wincenty Zdzitowiecki — red. naczelny.

Zdjęcia: H. Jałowiecki, R. Sliwiński, J. Klim, J. Intek, J. Szarejko, J. Szalbierz, J. Zegusławski, P. Bartoszewicz, CAF Wawrzynkiewicz, KAW — S. Pleśniarowicz, Cz. Łuniewicz. Archiwum. Rysunki: Antoni Chodorowski.

Stale współpracują: Henryk Krysiak, Wiesław Pyżewicz, Jan Gross, Zenon Cichy, Jerzy Leszczyński, Bogusława Czapla i Jerzy Cwojdziński.

Adres redakcji: 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Marchlewskiego 55, pokój nr 123, tel. 6001-09 wew. 208.

WiMBP
GORZÓW WLKP.